



Sztuka odpoczynku.pl



lubelskie
Smakuj życie!

Wisła

w Krainie Lessowych Wąwozów

www.kraina.org.pl

~~~~~  
*Wyszedłszy z lasów i spomiędzy gór skręca się Wisła na wschód wielkim łukiem, wijąc wśród pagórków, uroczych skał z wapienia i pól krakowskich, dążąc w swój żłób pozadunajcowy, trzy razy szerszy, niżby wymagała obfitość jej wodnego zasobu - leżący w piaszczystych wybrzeżach, między pszczyntnymi glinami sandomierskiej i lubelskiej ziemi...*

*Opuściwszy prawiślisko lubelskie, po rozdarciu przed laty nieprzejrzanymi kredowego kazimierskiego progu, płynie ku mazowszańskim polom między wzgórzami Janowca i Puław.*

*Wznoszą się nad jej wartem wzorzyste dąbrowy, zaścielające płaskowzgórza i zbocza wygrzane w słońcu, koralowe od berberysu, pachnące jałowcem i macierzanką.*

*Tarniny i dzikie róże zwieszają się tam nad ścianami białych wąwozów, w których głębi dwukolejowe, wąskie drożyny chyłkiem zdążają do widnych, białych mieszkań wspaniałego ludu.*

*Sady rumiane od jabłek i rdzawe od śliwek splatają jakoby wieniec nieskończony wzdłuż siół.*

*Stoją tam nad wiślaną wstęgą olbrzymie czartoryskie topole i wielkie Puław drzewa, które miały to szczęście, iż pod ich cieniem wszystka się ojczyzna chroniła w złe swe godziny.*

Stefan Żeromski „Wisła”

~~~~~

Królowa Polskich Rzek

Wisła – najdłuższa rzeka Polski, nazywana „królowa polskich rzek”, ma długość 1047 km. Powierzchnia jej zlewni (dorzecza), czyli obszaru, z którego do rzeki spływają wszystkie wody powierzchniowe wynosi około 194 424 km², z czego w granicach naszego kraju znajduje się około 168 699 km². Średnioroczny przepływ Wisły w jej ujściowym odcinku wynosi 1046 m³/s.

Źródła rzeki, zasilające Białą i Czarną Wisetkę, znajdują się na zachodnich stokach Baraniej Góry w Beskidzie Śląskim. Hydrologicznie rzeka Wisła ma swój początek w granicach miasta Wisła - w miejscu, gdzie Wisetka – potok powstały z połączenia Białej i Czarnej Wisetki - łączy się z potokiem Malinka.

Należy nadmienić, że długość rzeki mierzy się od jej źródeł na kilka sposobów m.in.: do ujścia pod Świbnem (Przekop) – 1066 km, do ujścia w Górkach (Wisła Śmiała) – 1076 km, do ujścia Nogatu (prawe

ramię w delcie Wisły) w Zalewie Wiślanym – 1073 km. Szlak żeglowny Wisły mierzony jest od ujścia Przemszy (lewego dopływu), a jego długość do przystani na Motławie w Gdańsku wynosi 958 km.

Pod względem hydrograficznym bieg Wisły dzieli się na cztery odcinki:

- **Małą Wisłę, zwaną Śląską** – od źródeł do ujścia Przemszy;
- **Górną Wisłę, zwaną Małopolską** – od ujścia Przemszy do ujścia Sanu (od 0 do 280 km szlaku żeglownego rzeki);
- **Wisłę Środkową** – od ujścia Sanu do ujścia Narwi (od 280 do 551 km szlaku żeglownego rzeki);
- **Dolną Wisłę** – od ujścia Narwi do ujścia w Przekopie Wisły (941 km jej szlaku żeglownego).

Wisła, jak żadna inna rzeka od stuleci funkcjonuje w zbiorowej świadomości Polaków - na trwałe wpisała się w dzieje Polski i kulturę narodu. W XV wieku kronikarz Jan Długosz określił ją jako: „pierwszą w Polsce, najstłynniejszą wśród Polaków”. W opisach historycznych i licznych utworach literackich o tematyce wiślanej (jak np. poemat W. Broniewskiego „Wisła”) ujawnia się silny ładunek emocjonalny w stosunku do wielkiej rzeki, a Wisła jawi się jako rzeka rodzinna.



Wisła Lubelska – Powiśle Lubelskie

Jednym z najbardziej interesujących pod względem zarówno przyrodniczym, krajobrazowym i kulturowym jest lubelski odcinek Wisły, stanowiący zachodnią granicę województwa. Mimo bogactwa różnorodnych walorów Wisła Lubelska ciągle jeszcze posiada nie w pełni wykorzystany potencjał krajoznawczo-turystyczny.

Na Wisłę Lubelską składają się zasadniczo dwa mezo-regiony geograficzne: Małopolski Przełom Wisły – od Zawichostu po Puławę - będący jednocześnie zachodnim obrzeżem Wyżyny Lubelskiej oraz Dolina Środkowej Wisły – poniżej Puław do 410,5 km (granica województwa lubelskiego i mazowieckiego na prawym brzegu) szlaku żeglownego rzeki – należąca już do Niziny Środkowomazowieckiej. Wisła przelatuje się tutaj przez wyżyny południowopolskie (Wyżyna Małopolska na zachodnim i Wyżyna Lubelsko-Lwowska na wschodnim brzegu rzeki) i wpływa na Niziny Środkowopolskie.

Wisła Lubelska to najdalej na wschód wysunięty odcinek rzeki w całym jej biegu przez terytorium Polski. O ile bieg Wisły przypomina kształtem literę „S” – to dolny (południowy) jej „brzuszek” stanowi właśnie lubelski fragment.

Warto wiedzieć, że najdalej wysuniętym ku wschodowi fragmentem rzeki, w jej wędrowce przez terytorium Polski jest **kolano Wisły pod Parchatką (364 km szlaku żeglownego)**. Rzeka zmienia tu kierunek z północno-wschodniego na północno-zachodni, jakby odbijając się od zachodniej krawędzi Wyżyny Lubelskiej.

Z licznych punktów widokowych: ze Skarpy Dobrskiej, wzgórza zamkowego w Janowcu czy z Gór Trzech Krzyży w Kazimierzu i Parchatce niezwykle wrażliwe wywołuje panorama na jedną z ostatnich w Europie rzek, która, mimo ingerencji człowieka, zachowuje dziki charakter. Sama rzeka dzieli się na liczne odnogi rozdzielone piaszczystymi łachami i zadrzewionymi wyspami. W krajobrazie Małopolskiego Przełomu Wisły, najdalej na północ zaznacza się biała barwa, tak charakterystycznych dla wyżynnej Polski, skał węglanowych. Skały te odstawiają się zarówno w naturalnych zboczach doliny, ale także w dawnych kamieniołomach. Decydują one o ogólnej postaci nadwiślańskich miast. Miejscowe skały węglanowe, głównie opoki, od stuleci stanowiły bowiem popularny budulec, z którego wznoszono zamki, kościoły, spichlerze, kamienice mieszczkańskie.

WARTO WIEDZIEĆ

W latach 30-tych XX wieku, po dojściu Adolfa Hitlera do władzy, znakiem Związku Polaków w Niemczech stało się tzw. Rodło – przedstawiające w sposób symboliczny bieg Wisły z zaznaczonym królewskim Krakowem, jako kolebką kultury polskiej. W ten (sprytny) sposób polska organizacja wybrnęła z problemu, jaki stwarzał oficjalny zakaz używania przez Polaków znaku Orła Białego. Niemcy początkowo nie rozumieli symboliki znaku (przypominającego hitlerowską swastykę), gdy z czasem niektórzy zorientowali się w jego znaczeniu - mówili o Polakach, że są wiślanymi braćmi („Weichsel-Brüder”).



Historia naturalna doliny przełomowej

Decydujący wpływ na walory krajobrazowe Powiśla Lubelskiego ma budowa geologiczna i rzeźba tego obszaru. Aby więc lepiej zrozumieć niezwykłość nadwiślańskich krajobrazów warto poznać przynajmniej w zarysie ich historię naturalną i najważniejsze etapy rozwoju krajobrazu kulturowego.

Małopolski Przełom Wisły sięgający od Zawichostu po Puławę uważany jest za jeden z najbardziej interesujących fragmentów „królowej polskich rzek”. Generalnie w Małopolskim Przełomie Wisły, liczącym ponad 80 km długości, wyróżnia się trzy, uwarunkowane budową geologiczną, odcinki:

- **południowy** – od Zawichostu po Kamień i Solec nad Wisłą - o szerokości doliny od 3 do 5 km, ograniczony wysokimi krawędziami: Wzniesień Urzędowskich na prawym brzegu oraz Wyżyny Sandomierskiej i Przedgórze Iłżeckiego na lewym brzegu;
- **środkowy** – od Kamienia po Podgórze i Janowiec, gdzie Wisła zdecydowanie rozszerza swoją dolinę i traci charakter przełomowy, przechodząc łagodnie w obniżenie Kotliny Chodelskiej (na prawym brzegu);
- **północny odcinek** - od Podgórze i Janowca po Puławę, gdzie dolina zwęża się (szerokość niewiele przekraczająca 1000 m), wykorzystując młodą rynnę pod Kazimierzem Dolnym.

W przełomowym odcinku Wisły, po raz ostatni w wędrowce rzeki przez terytorium Polski, utwory starsze od plejstoceńskich mają znaczący wpływ na krajobraz, a w szczególności na rzeźbę, pokrycie terenu, hydrauliczną rzeźbę, wreszcie sposoby zagospodarowania doliny. Reprezentowane są one przez skały podłoża węglanowego (głównie wieku kredowego). Poniżej Puław wymodelowana w miększych utworach czwartorzędowych Dolina Środkowej Wisły (sięgająca aż po ujście Narwi), jako mezo-region Niziny Środkowomazowieckiej, ulega wy-

Przy ścianie
opok wieku kredowego



Skamieniały
amonit

rażnemu rozszerzeniu do około 10 km; a koryto wielkiej rzeki dzieli się na szereg ramion (kanałów) podzielonych piaszczystymi wysepkami i wrzecionowatego kształtu kępami, porośniętymi łęgami.

Geologiczne podłoże Małopolskiego Przełomu Wisły stanowią różnego typu skały węglanowe, takie jak: wapień, opoki, margle, kreda piszcząca. Powstały one w wyniku przekształcenia (diagenezy), osadzających się przez miliony lat na dnie, panujących tu, zbiorników morskich obumarłych szczątków roślin i zwierząt. Dolina przełomowa uznawana

jest za **jeden z najlepszych i najpiękniejszych w skali światowej profili geologicznych, gdzie z biegiem Wisły prześledzić można skały reprezentujące coraz młodsze ogniwa kończące erę mezozoiczną i rozpoczynające obecną – erę kenozoiczną**. Dzięki ułożeniu skał węglanowych, które zapadają pod niewielkim kątem (tzw. łagodna monoklina) w kierunku północno-wschodnim - generalnie zgodnym z kierunkiem biegu rzeki - spływu wód wiślanych, w stromych zboczach doliny odstawiają się osady morskie datowane od górnej jury (okolice Annapola), przez górną kredę, po paleogen (okolice Kazimierza Dolnego i Bochojnicy) – przedział czasowy od około 140 do 60 milionów lat temu. Szczególnie interesująca jest granica geologiczna między utworami kredy a paleogenu (pomiędzy erą mezozoiczną a kenozoiczną). Został w niej zapisany wielki kataklizm, jaki wydarzył się około 65 milionów lat temu, a który przyniósł zagładę potężnych gadów – dinozaurów na lądach oraz wielu organizmów morskich – m. in. amonitów i belemnitów. W licznych odsłonięciach skał osadowych znaleźć można ślady życia w postaci skamieniałości owych organizmów. Fragmenty okruchów skalnych ze skamielinami oraz różnorodnymi śladami życia mogą stanowić oryginalną (geo)pamiętkę z wycieczki po dolinie przełomowej Wisły.

W poszukiwaniu paleontologicznych skarbów w kamieniołomach



Skamieniałe ślady życia sprzed 65 milionów lat



Krokodyl znad Wisły i inne (geo)ciekawostki

Niektórym gatunkom zwierząt, których skamieliny znaleziono tutaj nadawano nazwy od nadwiślańskich miejscowości. Przykładem może być: ślimak *Volutispina kasimiri*, małże *Pholadomya kasimiri* oraz *Pinna (Plesiopinna) kasimirensis*, belemnit *Belemnella kasimiroviensis* (od Kazimierza Dolnego) czy jeżowiec *Echinogalerus bochotnicensis* (od pobliskiej Bochotnicy) i ślimak *Calliophthalmus nasilowensis* (od Nasilowa na lewym brzegu Wisły). W 1995 r. geolog M. Żarski z Państwowego Instytutu Geologicznego natrafił podczas badań terenowych na niezwykle skamieliny w nieczynnym kamieniołomie w Kamiennym Dole - wąwozie uchodzącym do doliny Wisły w Kazimierzu Dolnym, przy ul. Puławskiej. Odkrył on pierwsze w Polsce, a czwarte w Europie (1859 r.: Mont Aime we Francji, 1888 r.: Maastricht w Holandii, 1924 r.: Limhamn w Szwecji) fragmenty szkieletu krokodyla z rodzaju *Thoracosaurus* Leidy (1852 r.). Krokodyl prowadził w okresie 64,5 – 62,5 milionów lat temu (tzw. dolny paleocen) morsko-lądowy tryb życia.

Dolina przełomowa Wisły stanowi element długiego trwania w przestrzeni geograficznej. Na kształtowanie się jej krajobrazu miały wpływ nie tylko czynniki zewnętrzne takie jak: woda, lodowiec, wiatr oraz siły tkwiące we wnętrzu Ziemi, ale również człowiek. Małopolski Przełom Wisły, rozcinający pas wyżyn jako tzw. przełom strukturalny (rzeka natrafiając w podłożu na odporne skały zwięża swoją dolinę), posiada przeciętną szerokość od 3 do 5 km, zaś strome zbocza sięgają 40-50 m. Przy czym północny, kazimierski odcinek, jako młodszy, a zarazem najbardziej malowniczy fragment przełomu, zwięża się do zaledwie 1000 m, a wysokości jego ścian, pokryte grubym płaszczem lessowym, dochodzą do 80-100 m.

Przyjmuje się, że Małopolski Przełom Wisły powstał w pliocenie kilka milionów lat temu, kiedy wraz z postępującym dźwigniem wyżyn środkowopolskich następowało stopniowe wcinanie się rzeki w podłoże skalne. Taki typ przełomu nazywany jest przełomem antecendentnym. Dolina pod Kazimierzem jest młodsza i posiada inną genezę. Przełom kazimierski powstał po zlodowaczeniu środkowopolskim (odry), które jako ostatnie mniej więcej ćwierć miliona lat temu objęło ten teren. Po zlodowaczeniu środkowopolskim w północnym odcinku doliny przełomowej Wisła wykształciła nową dolinę, prawdopodobnie wykorzystując uskoki w podłożu skał mezozoicznych i koryta wód odprowadzających wody w kierunku południowym i południowo-zachodnim (a więc w kierunku przeciwnym do dzisiejszego biegu rzeki) z topniejącego lądolodu skandynawskiego. Starsza pradolina rzeki, która została wypełniona (zagrzebana) osadami lodowcowymi i wodnolodowcowymi była głębsza o kilkadziesiąt metrów i przebiegała około 2 km na zachód (od Kazimierza i Janowca) w stosunku do dzisiejszej, przecinając ją w rejonie Sadłowic i Włostowic i omijała zakolem Puławy z osadą pałacową od strony wschodniej.

Niezwykła historia naturalna i wybitne walory przyrody nieożywionej umożliwiają uprawianie na tym terenie tzw. geoturystyki – rozwijającej się w oparciu o dziedzictwo geologiczne. Nic dziwnego, że zespół uczonych z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Warszawskiego i Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego przygotował projekt **Geoparku Małopolski Przełom Wisły**. Na obszarze planowanego Geoparku, o powierzchni 1240 km², zarejestrowano 222 geostanowiska, czyli obiekty przyrody nieożywionej o znaczeniu naukowym i dydaktycznym oraz ponad 130 stanowisk kulturowych, które mogą stanowić rdzeń przyszłych produktów geoturystycznych.

Wycieczkowy „Pirat”



Widok z Albrechtówki na ruiny janowieckiego zamku (powódź w czerwcu 2010 r.)



W krajobrazie kulturowym Małopolskiego Przełomu Wisły

Dzisiejszy krajobraz Małopolskiego Przełomu Wisły jest świadectwem trwającej przez wieki integracji Przyrody i działalności człowieka, stąd możemy mówić o krajobrazie kulturowym. Chyba najtrafniej urok przełomowej doliny Wisły, przejawiający się w harmonii Natury i kultury, przedstawiła w jednym ze swoich przedwojennych felietonów (z lat 30-tych XX wieku) znakomita pisarka związana z Kazimierzem, Maria Kuncewiczowa („Najdonioślejsza sprawa lata”, *Gazeta Polska*, 1938): „... tu nie brak niczego czym *Polska* czaruje. *Wisła od źródeł aż po ujście nigdzie nie wykazuje takiego bogactwa perspektyw, skrętów, rozchyłeń wśród brzegów równie malowniczych, jak tutaj. Nie od dziś widać spostrzeżono ten fakt, skoro wzgórze okoliczne usiane są ruinami pańskich rezydencji, które do piękna przyrody dodają piękno ludzkich dzieł i wspomnienia. Wisła, widziana z lesistych brzegów naprzeciw zamku Janowieckiego, przypomina najpiękniejsze miejsca Loary, widziana zaś od strony Bochotnicy, wydaje się szeregiem jezior, poprzerastanych zieloną, błyszczących żaglami i skrzydłami rybitw.*”

Przypomina Loarę i Ren, przypomina jeziora, a jednak nie przestaje być Wisłą, rzeką jedyną na świecie, pełną niespodzianek, zgrozy i słodyczy; rzeką, która na pewno nie znudzi cudzoziemca, a Polaka raduje serdeczną wymową.”

Wiślane wybrzeże za sprawą budowy wałów przeciwpowodziowych zmieniło się, ale „królowa polskich rzek” jest wciąż taka sama jak w czasach Marii Kuncewiczowej: dzika, nieujarzmiona, groźna, a jednocześnie piękna. Jej uroki możemy podziwiać z pokładu wygodnego statku wycieczkowego lub spacerowej motorówki (repliki tradycyjnego, wiślanego bąta).

Powisłe Lubelskie, podobnie jak cała Wyżyna Lubelska, posiada wybitnie rolniczy charakter. Sprzyjające warunki przyrodnicze – w szczególności żyzne mady - gleby wykształcone na aluwjach – osadach pozostawionych przez wylewy Wisły i jej dopływów (głównie Chodelki), ale również klimat sprawiły że od drugiej połowy XIX wieku rozwijało się tu wysokotowarowe rolnictwo i przetwórstwo płodów rolnych. Niebagatelna rolę odegrały tu przedsiębiorcze rody ziemiańskie m.in.: Kleniewscy, Cywińscy i Iłtakowiczowie.

Dolina wielkiej rzeki tworzyła przez stulecia oś dla procesów osadniczych. Rzeka z jednej strony stanowiła barierę na szlakach migracyjnych – jako miejsce przepraw – szczególnie na lądowych szlakach kupieckich, była też – jako droga wodna w ramach systemu rzecznej Wisły - elementem wiążącym terytorium państwa polskiego.

W okresie pradziejów o różnorodności ról (bariery - miejsca przepraw na szlakach dalekiego zasięgu, rozwój osadnictwa) pełnionych przez dolinę Wisły i samą rzekę świadczą niezwykle stanowiska prahistoryczne, a przede wszystkim skarby archeologiczne. Warto przywołać kilka przykładów.



Pochówek kultury łużyckiej (trzcienieckiej) ok. 1300-900 p.n.e. – eksponat z Regionalnej Izby Tradycji i Pamięci w Karczmiskach

Najstarsi myśliwi nad Wisłą - Góra Puławska

Najstarszym świadectwem bytności człowieka na Powiślu Lubelskim jest odkryte pod koniec XIX stulecia stanowisko archeologiczne z okresu paleolitu (starszej epoki kamiennej) w Górze Puławskiej – na lewym brzegu Wisły. W stromej krawędzi terasy nadzalewowej, wysokiej na kilkanaście metrów, zostały odstonięte kości zwierzęce, wyroby krzemienne oraz ślady palenisk. Stanowisko datowane na około 30 000 – 25 000 lat p.n.e. reprezentuje kulturę środkowo-oryniacką (paleolit) lub związaną z kręgiem kulturowym Krems-Düfour. W warunkach zimnego, kontynentalnego klimatu (północną część Polski pokrywał łańdólód skandynawski), teren porastała wówczas tundra parkowa na przemian z lasami szpilkowymi z sosną, świerkiem lub modrzewiem i brzozą. Typową zwierzyną tego klimatu był mamut i nosorożec włochaty, a w miarę stepowienia krajobrazu bizon i dziki koń. Na terenie dzisiejszej Góry Puławskiej funkcjonowało obozowisko, prawdopodobnie kilkunastoosobowej, grupy łowców mamutów i nosorożców włochatych. Usytuowanie stanowiska na wysokiej krawędzi – w miejscu posiadającym dobre walory obserwacyjne – ułatwiało śledzenie przemieszczających się dnem doliny Wisły stad zwierząt i polowanie na nie. Lokalizacja półstarych obozowisk na wyniesieniach panujących nad dolinami rzek, skąd można było kontrolować ruchy zwierzyny łownej, była charakterystyczna dla ludności kultury oryniackiej. Stanowisko o charakterze obozowiska jest świadectwem penetracji tych terenów przez społeczności łowieckie, które docierały z południa w cieplejszych fazach klimatycznych podczas ostatniego zlodowacenia. O randze naukowej stanowiska archeologicznego w Górze Puławskiej świadczy nie tylko to, że jest ono najstarszym z dotychczas na tym obszarze śladem penetracji człowieka, ale także fakt, iż wyznacza ono najdalszy zasięg kultury oryniackiej w kierunku północnym, podkreślając tym samym komunikacyjną rolę doliny Wisły.

BRĄZOWY SKARB Z DRATOWA

W okresie międzywojennym (1935 r.) w miejscowości Dratów (obecnie wieś Zagłoba) podczas robót ziemnych na dzisiejszym cmentarzu natrafiono na zespół 22 zabytków z epoki brązu, zawierających 10 kg ozdób brązowych – reprezentujących tzw. kulturę trzcieniecką (około 1450-1250 lat p.n.e.). Nazwa kultury pochodzi od Trzcienca (gmina Łaziska) – wioski położonej nieopodal Dratowa i Zagłoby w Kotlinie Chodelskiej. Skarb składał się z 11 bransolet otwartych, 2 bransolet wielozwojowych, 8 naramienników oraz diademu z blachy.

NA BURSZTYNOWYM I „ŻELAZNYM” SZLAKU – BASONIA I PIOTRAWIN

W pierwszych wiekach naszej ery, gdy generalnie osadnictwo uległo wyraźnemu rozrzedzeniu, to w strefie nadwiślańskiej trwały one bez przerwy jeszcze w okresie wędrówek ludów. Dowodzić tego mogą znalezione w południowej części doliny przełomowej dwa skarby archeologiczne. Pierwszy skarb z V w n.e., składający się z około 300 kg bursztynu i około 30 kg gotowych paciorków bursztynowych odkryto w Basonii, na południe od Józefowa i ujścia Wyźnicy. Wyroby te były przewożone na południe, do krajów śródziemnomorskich, gdzie bursztyn był szczególnie ceniony. Skarb został znaleziony w sposób przypadkowy podczas wykonywania przez miejscową ludność prac ziemnych związanych z budową okopów dla wojsk austrowęgierskich w 1914 r., podczas wojny światowej. Chłopi nie zdawali sobie sprawy nie tylko z rangi znaleziska, ale nie wiedzieli z czym mają do czynienia. Miejscowy kowal używał bryły bursztynu do rozpalenia ognia w kuźni i w ten sposób unicestwił część cennego obiektu. Tylko niewielka część skarbu zachowała się zbiorach muzealnych m.in. w Muzeum Lubelskim oraz w kolekcjach Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie i Muzeum Ziemi PAN w Warszawie.

Drugi skarb, składający się z 12 żelaznych siekier - toporów, znaleziony został w 1969 r. w Piotrawinie. Obiekty przez część badaczy określane jako siekieropodobne „grzywny piotrawińskie”.

Barokowy kościół pw. Bożego Ciała w Józefowie nad Wisłą



Krypa z Basoni na ekspozycji Muzeum Nadwiślańskiego w Janowcu



Z biegiem Wisły przez niezwykłą krainę nie tylko lessowych wąwozów

Wędrówkę po Lubelskim Powiślu możemy odbywać na wiele sposobów. Zmotoryzowani mają tu do dyspozycji system dogodnych dróg oraz przepraw promowych (Janowiec – Kazimierz Dolny, Bochońca – Nasitów) i mostowych (Annapol, Kamień – Solec nad Wisłą, dwa mosty w Puławach, Dęblin). Cyklistom dodatkowo służyć mogą oznakowane szlaki rowerowe – w szczególności biegnące wzdłuż wałów przeciwpowodziowych. Dla wodniaków najpopularniejszym środkiem transportu będzie oczywiście kajak. Wytrawni piechurzy mogą skorzystać ze znakowanych szlaków: pieszych (m.in. z Annapola do Dęblina wzdłuż prawego brzegu Wisły wiedzie znakowany na niebiesko Szlak Nadwiślański, z Janowca do Puław prowadzi zielony Szlak im. Wincentego Pola), spacerowych (m.in. w Kazimierzu Dolnym i okolicach), ścieżek dydaktycznych i nordic walking.

Józefów nad Wisłą – Kaliszany - Piotrawin – Kamień (Wzniesienia Urzędowskie)

Wędrówkę po południowej części Małopolskiego Przełomu Wisły rozpoczniemy w **Józefowie nad Wisłą (319 km szlaku żeglownego)** – stolicy nadwiślańskiego zagłębia sadowniczego. W 1687 roku na stromej krawędzi Wzniesień Urzędowskich, u ujścia rzeki Wyźnicy do Wisły, prywatne miasto na tzw. „surowym korzeniu”, na gruntach wsi Kolczyn, lokował kasztelan krakowski Andrzej Potocki. Miasto uzyskało regularny układ miejski z rynkiem na planie zbliżonym do kwadratu (100 x 116 m), który doskonale czytelny jest do dzisiaj. Po powstaniu styczniowym, podobnie jak wiele miast w zaborze rosyjskim, Józefów utracił prawa miejskie. W panoramie miasteczka widzianej z doliny Wisły dominuje sylweta barokowego kościoła pw. Bożego Ciała (dawny zespół klasztorny OO Bernardynów). Kościół wzniesiony został w latach 1730-1743 przez Józefa Potockiego – syna założyciela miasta.

Na początku XX wieku (1902 r.) Konstanty Przewłocki założył tu największy (o powierzchni 300 morgów) i najstarszy w Polsce sad towarowy. Okolice Józefowa nad Wisłą są uprzywilejowane termicznie na tle Lubelszczyzny – długość okresu wegetacyjnego wynosi około 218 – 220 dni, a klimatyczne lato trwa 100 – 110 dni w roku. Sady na trwale wpisały się w nadwiślański krajobraz Wzniesień Urzędowskich i Kotliny Chodelskiej. Co roku w maju w Józefowie odbywa się „święto kwitnących sadów”.

Warto odnotować, że na południe od ujścia Wyźnicy, w nadwiślańskich wioskach **Basonia** (znanej z odkrycia bursztynowego skarbu archeologicznego) i **Wałowice (312 km szlaku żeglownego)** do niedawna jeszcze silnie rozwijało się szkutnictwo. Mieszkańcy tych wiosek przez dziesięciolecia budowali specjalne krypy (promy), służące do przewozu przez Wisłę: inwentarza (krów, koni), sprzętu rolniczego i płodów rolnych. Grunty (poła, łąki i pastwiska) należące do mieszkańców wiosek usytuowanych na prawym brzegu Wisły, w wyniku zmiany koryta po jednym z wylewów, znalazły się bowiem po drugiej stronie rzeki. Z czasem jednak użytkowanie tych terenów stało się nierentowne i mieszkańcy Basoni wyzbyli się ich.

Na stromej skarpie wiślanej, od strony wsi Kolczyn, znajduje się zespół pałacowo-parkowy z pałacem, który w pierwszej połowie ubiegłego stulecia należał do hrabiów Rostworowskich. W pobliskim parku można usiąść na oryginalnej ławce obok figury Chrystusa. Obecnie w odrestaurowanym pałacu urzędują władze gminy Józefów nad Wisłą.



Dawny pałac Kleniewskich w Kluczkowicach
– Wrzelowiecki Park Krajobrazowy



Panorama na dolinę Wisłę z nad wyrobiska
kamieniołomu w Kaliszanych

Wielu niezwykłych wrażeń dostarczy nam wycieczka szlakiem rowerowym wzdłuż zachodniej krawędzi Wzniesień Urzędowskich z Józefowa do Piotrawina i Kamienia. Na północ od wsi Kolczyn do Wisły uchodzi Potok Wrzelowiecki. Ta niewielka rzeczka wyznacza oś hydrograficzną, utworzonego w 1990 r., **Wrzelowieckiego Parku Krajobrazowego** (powierzchnia Parku: 4988,6 ha, a jego otuliny 13 624,8 ha). Szczególnym celem ochrony Parku jest zachowanie walorów przyrodniczych, krajobrazowych, kulturowych, historycznych i turystycznych łącznie ze szczególnym uwzględnieniem krajobrazu kulturowego północno-zachodniej części Wzniesień Urzędowskich oraz Małopolskiego Przełomu Wisły między Józefowem a Piotrawinem.

Obok strefy nadwiślańskiej we Wrzelowieckim Parku Krajobrazowym szczególnie atrakcyjne przyrodniczo i krajobrazowo są wąwozy lessowe w okolicach Kluczkowic oraz w rejonie wsi: Świdry, Wandalin i Chruślina. **W pobliżu Chruśliny**, wśród urokliwych wąwozów, godną polecenia jest **Złota Góra** – miejsce zwycięskiej bitwy w 1863 r. powstańców dowodzonych przez generała Michała Kruka-Heidenreicha z oddziałami rosyjskimi. **W Kluczkowicach** warto odwiedzić zespół pałacowo-parkowy. W pałacu wzniesionym prawdopodobnie w latach 1821 – 1831, przebudowanym następnie przez Kazimierza Skórewicza (projektant nowego gmachu Sejmu przy ul. Wiejskiej w Warszawie) i Stanisława Witkiewicza – twórcę stylu zakopiańskiego.



Wąwóz drogowy
w okolicach Chruśliny

go. W pałacu zachwyca dawna biblioteka projektowana przez Witkiewicza – obecnie pokój nauczycielski. Pałac otoczony jest romantycznym parkiem angielskim z licznymi drzewami pomnikowymi, noszącymi imiona przedstawicieli rodu Kleniewskich. W drugiej połowie XIX stulecia Kluczkowice stały się główną siedzibą tej niezwykle przedsiębiorczej rodziny ziemiańskiej, która wprowadziła kulturę rolną Powiśla w XX wiek.

Obecnie w pałacu mieści się Zespół Szkół Zawodowych im. S. Konarskiego

Na nadwiślańskim szlaku między Józefem a Piotrawinem podziwiać możemy wspaniałe krajobrazy i niezwykle miejsca. Jednym z takich miejsc – za starą zabudową wsi **Kaliszany (323 km szlaku żeglownego)** – jest stromy na kilka metrów, pionowy brzeg Wisły, przypominający klif morski, w którym odłaniają się białe skały węglanowe. Wędrując tu należy zachować szczególną ostrożność, a cykliści dla własnego bezpieczeństwa warto aby pokonali ten odcinek pieszo.

W Starych Kaliszanych od 1997 r., w atrakcyjnym krajobrazowo otoczeniu na wiślanej skarpie, funkcjonuje **Ośrodek Światła i Miłości** prowadzony przez świecką wspólnotę. Na całym świecie istnieje ponad 70 takich ośrodków zainspirowanych przez francuską mistyczkę i stygmatyczkę Martę Robin (1902-1981). Trasa, która w zasadzie stanowi długi ciąg widokowy, obfituje w liczne punkty panoramiczne.

Jednym z najbardziej interesujących jest **punkt widokowy nad skarpą nieczynnego kamieniołomu opok wieku kredowego pod Piotrawinem (325 km szlaku żeglownego)**, w Kolonii Kaliszany. Rozciąga się stąd szeroka panorama na strefę krawędziową Wzniesień Urzędowskich i Małopolski Przełom Wisły oraz Równinę Radomską i Przedgórze Iłżeckie na zachód od Wisły. W krajobrazie zachodniego skraju Wzniesień Urzędowskich dominują uprawy sadownicze. Zachodnia krawędź krainy uderza białą ścianą nieczynnego kamieniołomu, w którym eksploatowano opoki służące do prowadzenia prac regulacyjnych na Środkowej Wiśle. Dzisiaj jest to cenne stanowisko geoturystyczne, gdzie znaleźć można interesujące skamieniałości organizmów, które przed milionami lat zasiedlały zbiorniki morskich.

Latem na wyspie położonej w górę rzeki – na południe od kamieniołomu organizowane są od szeregu lat obozy ornitologiczne. Miłośnicy ptaków chwytają skrzydlate zwierzęta w specjalne siatki, dokonują pomiarów i po zaobrączkowaniu wypuszczają ptaki na wolność w myśl zasady: **policzyć -> zmierzyć -> zważyć -> wypuścić**. Dolina Wisły to prawdziwe królestwo ptaków – wielka rzeka stanowi nie tylko korytarz ekologiczny rangi europejskiej, szczególnie ważny dla sezonowych wędrowców ptaków na kierunku północ-południe, ale również istnieją tu siedliska sprzyjające łęgom i żerowiskom awifauny wodno-błotnej. Na tym odcinku doliny Wisły znajdują się aż dwa obszary europejskiej sieci Natura 2000: ostoja ptasia „**Małopolski Przełom Wisły**” **PLB140006** i ostoja siedliskowa „**Przełom Wisły w Małopolsce**” **PLH060045**. Ostoja ptasia sięga od Annapola do Kazimierza Dolnego i obejmuje tereny położone między wałami przeciwpowodziowymi rzeki (tzw. międzywał). Natomiast ostoja siedliskowa ma szerszy zasięg - obejmuje przełomowy odcinek doliny Wisły od ujścia Sanny powyżej Annapola do miasta Puławy wraz z cennymi przyrodniczo fragmentami strefy krawędzowej doliny – między innymi z roślinnością ciepło- i wapniolubną, porastającą strome zbocza przełomu Wisły. Wielkiej rzece towarzyszą liczne starorzecza oraz łąki

i zastoiska, piaszczyste wyspy, namuliska, rozległe płaty zarośli wierzbowych a także - lokalnie - płaty łąg nadrzecznych. W rejonie Kaliszany planuje się utworzenie rezerwatu przyrody typu ornitologicznego o nazwie „**Wyspy Kaliszańskie**”.

Na północ od kaliszańskiego kamieniołomu prawie zbocz doliny Wisły staje się łagodniejsze – docieramy do malowniczej wsi **Piotrawin (326 km szlaku żeglownego)**.

Już we wczesnym średniowieczu było tu dogodne miejsce przepraw przez Wisłę. Istnienie ich w Piotrawinie, stanowiącym miejscowe centrum komunikacyjne, potwierdza funkcjonowanie w XII – XIV w. komory celnej.

Piotrawin stał się słynny w związku dokonanym tutaj cudem przez świętego Stanisława biskupa i kultem tego świętego trwającym do dziś. Według opisu wielkiego kronikarza Jana Długosza – biskup krakowski Stanisław Szczepanowski wskrzesił z grobu rycerza Piotra Strzemińczyka (zwanego Piotrawinem) z pobliskiego Janiszowa, aby ten świadczył w sporze o własność wsi między biskupem krakowskim a Bolesławem Śmiałym. Wskrzeszonego rycerza biskup miał przeprowadzić po falach Wisły na drugi brzeg rzeki, gdzie na błoniach rozciągających się między Piotrawinem a Solcem odbywały się „wielkie roki” (sądy królewskie). Jako ciekawostkę warto podać, że wydarzenie to posłużyło jako dowód na nieśmiertelność duszy podczas obrad na Soborze w Bazylei (zainaugurowany w 1431 r.).

W XII stuleciu istniało w Piotrawinie „Collegium Canonicorum” – okazały gmach z grubymi murami i wieżami. Pierwszy kościółek modrzewiowy stał już tutaj w 1072 r., a miejscowość od 1310 do 1865 r. stanowiła własność kapituły krakowskiej; parafia wzmiankowana była w 1326 r.. W latach 1440-1441 biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki wystawił istniejący do dziś gotycki kościół pod wezwaniem św. Stanisława biskupa i św. Tomasza Apostoła. Fundację upamiętnia tablica erekcyjna wmurowana we wnętrzu świątyni. Obok kościoła, również w latach 1440-1441 pobudowano kaplicę nad legendarnym grobem Piotra Strzemińczyka.





Święty Stanisław wskrzeszający rycerza Piotra Strzemięńczyka - obraz z ołtarza głównego sanktuarium w Piotrowinie

W XVIII w. biskup krakowski Kajetan Sołtyk starał się o wystawienie w Piotrowinie bazyliki pod wezwaniem św. Stanisława. Bazylika, którą projektował architekt Ferdynand Franciszek Nax jednak nie została zbudowana. O niezrealizowanych zamierzeniach biskupa, mających na celu przypomnienie znaczenia i podniesienie rangi Piotrowina, świadczą pozostałe kamienne bazy, jońskie głowice i trzony kolumn, przygotowane przez architekta Naxa, które współcześnie wykorzystane zostały w aranżowanej obok kościoła Drodze Krzyżowej. Wiele z nich spotkać można w okolicznych przydrożnych kapliczkach, gdzie służą jako postumenty pod figury świętych.

Obok zespołu kościelnego, nad samą Wisłą, znajduje się pałac, który do połowy XX wieku należał do rodziny Cywińskich.

Dziś w Piotrowinie funkcjonuje **Sanktuarium Patrona Polski – św. Stanisława biskupa i męczennika**.

Na północ od Piotrowina leży wioska **Kamień (329 km szlaku żeglownego)**, której nazwa jest niekiedy wiązana z budową geologiczną - w tej części doliny przelomowej mamy bowiem do czynienia z wychodniami skał kredowego podłoża. Naturalne wychodnie odporniejszych skał węglanowych (opok), stanowiąc rodzaj progu w korycie Wisły, ułatwiały przeprawę

przez rzekę. Według innych hipotez nazwa „Kamień” wiąże się z handlem solą (znajdował się tu magazyn solny) lub z kamiennym umocnieniem brodu („navigum lapideum” – kamienne urządzenie brodu lub brzegu). Wielu badaczy zwraca uwagę na kilkakrotne występowanie pary nazw (lub o podobnym brzmieniu) miejscowości, położonych na przeciwległych brzegach wiślanych „Kamień – Solec”: Solec – Kamień Kujawski czy warszawski Solec i Kamion (obecnie Kamionek). Położony na wyniosłym przeciwległym brzegu Solec, który w XII w. stanowił własność -bożogrobców z Miechowa (Zakon Rycerski Grobu Bożego w Jerozolimie) zawdzięcza swoją nazwę handlowi solą.

Kamień to duża wieś nad Wisłą leżąca w północno-zachodnim skraju otuliny Wrzelowieckiego Parku Krajobrazowego. W XV w. Kamień wymieniony był przez Jana Długosza jako wieś królewska. W pierwszej połowie XIX w. (1823 r.) wzniesiony został tu dwór. W XIX w. zespół dworski należał do Dębowskich, Brzozowskich i Domaszewskich. Wokół dworu zachował się park krajobrazowy angielski. W końcu XIX w. majątek Kamień nabyli Cywińscy, którzy gospodarzyli tu do 1944 r. doskonale wykorzystując żyzne gleby i duży areal łąk nadwiślańskich. Szczególnie znaczne dochody w drugiej połowie XIX w. dawała miejscowa gorzelnia (funkcjonująca do dziś) na terenie dawnego zespołu folwarcznego usytuowanego w sąsiedztwie parku angielskiego. Majątek uznawany był za jeden z najlepszych w ówczesnym powiecie nowoaleksandryjskim (puławskim)

W drugiej połowie 2015 r. w ciągu drogi wojewódzkiej nr 747 uruchomiona została **przeprawa mostowa Kamień – Solec nad Wisłą**. Most o stalowej konstrukcji skrzyniowej, z 10 przęsłami, ma 1004 m długości i 20,22 m szerokości. Nazwany został imieniem Edwarda Wojtasa – polityka i działacza samorządowego, który zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r.

KRÓTKA HISTORIA PRZEPRAW W PIOTROWINIE I KAMIENIU

W czasie wojny północnej – dnia 1 kwietnia 1704 r., wycofując się przed zbliżającą się armią szwedzką, przeprawiał się przez most pod Solcem (zbudowany przez wojska saskie) król August II Mocny. Z tego okresu pochodził tzw. „szwedzki nasyp” – „szantuz” usypany na lewym brzegu Wisły (długości około 80 m i wysokości 5 m). Nasyp został rozebrany po drugiej wojnie światowej. Militarne i komunikacyjne znaczenie przeprawy piotrowińskiej potwierdza fakt kilkakrotnego przeprowadzania się wojsk polskich i rosyjskich podczas wojny północnej (m.in. w 1709 r.). W dniu 2 marca 1787 r. przeprawiał się tu promem przez Wisłę, w drodze do Kaniowa (na Ukrainie), król Stanisław August Poniatowski.

Kamień nie miał szczęścia do stałych przepraw mostowych: zbudowany tuż przed I wojną światową drewniany most został spalony w 1914 r. przez wycofujące się wojska rosyjskie. Budowę kolejnego drewnianego mostu rozpoczęto na wiosnę 1939 r.; został on zbombardowany 4 września 1939 r. przez Niemców, a następnie wysadzony w powietrze z 12 na 13 września przez wojska polskie. Ta prawidłowość, że po wybudowaniu mostu w Kamieniu wybuchała kolejna wojna światowa, a jego budowniczości niszczyli go przed nacierającym nieprzyjacielem, sprawiła, że miejscowa ludność zaczęła dostrzegać w tym swoiste fatum. Ale jak mówi przysłowie: do trzech razy sztuka...



Gotycki kościół w Piotrowinie – Sanktuarium św. Stanisława biskupa



Młyn w Szczekarkowie na rzece Chodelce



Sady i chmielniki w Kotlinie Chodelskiej

Kamień – Podgórz (Kotlina Chodelska)

Od Kamienia rozpoczyna się środkowy odcinek Małopolskiego Przełomu Wisły, gdzie dolina rzeki rozszerza się do kilku kilometrów i w sposób czytelny w krajobrazie przechodzi w Kotlinę Chodelską – na lubelskiej stronie (wschodnim skrzydle przełomu) brak jest wyraźnych zboczy doliny. Już od Kamienia w krajobrazie rolniczym, obok rozległych sadów, zaczynają dominować charakterystyczne uprawy chmielu w postaci chmielników – wysokie słupy z rozpiętymi długimi sznurami umożliwiającą wspinięcie się chmielowym łętom ku Stońcu.

Kotlina Chodelska wypreparowana przed kilkoma milionami lat w mało odpornych skałach wieku kredowego typu margle i kreda pisząca przypomina jakby „zatokę niżową” wchodzącą od zachodu trójkątnym klinem w głąb Wyżyny Lubelskiej. Kopalna (wypełniona młodszymi osadami geologicznymi) dolina Prawisły sięga głęboko na wschód – prawe zbocze tej doliny sięga aż po Karczmiska. W krajobrazie czytelne są dawne meandry Wisły (szczególnie efektowne w okolicach Niedźwiady, Zagłoby i Kosiorowa). Dzisiaj porośnięte są one w większości podmokłymi łąkami i olsami.

Do mniej-więcej XVIII wieku Wisła była rzeką meandrującą, tzn. płynącą krętymi zakolami. Koryto jej było wówczas zwarte i relatywnie wąskie, a dno głębokie. Praca rzeki odbywała się w warunkach równowagi – Wisła taką samą ilość materiału erodowała co akumulowała. Jednak w wyniku zmian naturalnych (klimatycznych), a przede wszystkim działalności człowieka (wylesienie dorzecza) przekształciła się w rzekę dziką – roztokową o szerokim, ale płytkim korycie, podzielonym wyspami i piaszczystymi odsypami (niekiedy nazywanymi przez geologów łachami) na kilka odnóg - kanałów. Prawdopodobnie proces przekształcania rzeki meandrującej w roztokową o szerokim korycie, z licznymi płycznami, łachami i wyspami, na Wiśle Środkowej rozpoczął się już w XV w..

Krajobraz Kotliny Chodelskiej urozmaicają piaszczyste formy wydmowe usypane przez wiatry pod koniec

epoki lodowej (plejstocenu) i uformowane na początku holocenu. Szczególnie pięknie rozwinięte wydmy paraboliczne (sierpowatego kształtu o skierowanych ramionami w kierunku zachodnim) spotkamy na przedpolu krawędzi Równiny Bełżyckiej w rejonie Karczmisk i Rogowa oraz Chodlika i Niezdowa (pod Opolem Lubelskim). Zwymdione tereny porastają głównie bory sosnowe i mieszane lasy dębowo-sosnowe, tworzące zwarte kompleksy leśne, którym towarzyszą rozległe stawy rybne – prawdziwy raj dla wędkarzy. Smakosze potraw rybnych na pewno znajdą tu swoją Pustelnię (w miejscowości Wola Rudzka funkcjonuje gospodarstwo rybne „Pstrąg Pustelnia”).

Główną rzeką odwadniającą Kotlinę Chodelską jest **Chodelka** – płynąca w osi tej krainy. Ten prawy dopływ Wisły o długości niemal 50 km (49,3 km) ma swoje źródła w strefie północnej krawędzi Wzniesień Urzędowskich w pobliżu wsi Kłodnica Górna (gmina Borzechów). Dolny odcinek Chodelki, szczególnie poniżej Chodlika aż po ujście w Podgórzu – gdzie rzeka płynie dawnym starorzeczem Wisły (tzw. Wiśliskiem), został silnie zmieniony przez człowieka. Tak zwane wsteczne obwałowanie Chodelki - na cofkę z Wisły - sięga aż około 9 km (w górę rzeki) – do miejscowości Kosiorów. Jednak mimo obwałowania rzeki od starego młyna w **Szczekarkowie** aż do mostu w Podgórzu – dolny odcinek rzeki wykorzystywany jest przez kajakarzy. Niekiedy wypuszczają się oni dalej – z biegiem Wisły do Kazimierza Dolnego.



Koryto Jankówki – Leonki (lewego dopływu Chodelki) w pobliżu Żmijowisk



Żmijowiska

Przeważająca część Kotliny Chodelskiej od 1990 r. zajmuje Chodelski Obszar Chronionego Krajobrazu. Obszar ten obejmuje tereny chronione ze względu na wyróżniający się krajobraz o zróżnicowanych ekosystemach, wartościowe ze względu na możliwość zaspokajania potrzeb związanych z turystyką i wypoczynkiem, a także pełnią funkcję korytarzy ekologicznych. Chodelski Obszar Chronionego Krajobrazu obejmuje teren o powierzchni 24 610 ha (246,1 km²) w powiecie opolskim, na terenie gmin: Wilków, Karczmiska, Łaziska, Chodel, Opole Lubelskie, miasta i gminy Poniatowa oraz w powiecie lubelskim na terenie gmin: Bełżyce i Borzechów.

Kotlina Chodelska, dzięki dogodnym warunkom naturalnym do organizacji przepraw, umożliwiających łatwe przekraczanie dużej rzeki (jaką jest Wisła), stanowiła rodzaj swoistej „bramy”, która ułatwiała wnikanie osadnictwa prehistorycznego i wczesnośredniowiecznego w głąb Wyżyny Lubelskiej.

Szczególną atrakcją turystyczną Kotliny Chodelskiej stanowi jej dziedzictwo archeologiczne. We wczesnym średniowieczu funkcjonował tutaj, stworzony przez Słowian, system grodzisk w ramach tzw. wspólnoty opolnej

(stąd najprawdopodobniej pochodzi nazwa Opole) z centralnym trójwałowym grodziskiem w Chodliku (gm. Karczmiska), którego pozostałości, przypominające wielki stadion sportowy, do dzisiaj robią wrażenie.

Warto również odwiedzić Grodzisko Żmijowiska (gmina Wilków) – Oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, gdzie częściowo zrekonstruowano gród obronny i towarzyszącą mu osadę z IX-X w. W tym muzeum „pod chmurką”, dostępnym przez cały rok, o każdej porze dnia, od kilku lat działa ośrodek archeologii doświadczalnej, w ramach którego prowadzone są różnego rodzaju eksperymenty w celu poznania codziennego życia dawnych Słowian (garncarstwo, hutnictwo, przygotowywanie pożywienia). Na terenie Grodziska prowadzone są ponadto zajęcia tematyczne i warsztaty dla zainteresowanych grup i indywidualnych turystów. **Grodzisko Żmijowiska** jest głównym punktem **szlaku tematycznego „Grodziska nad Chodelką”**. Szlak ten, poza grodziskami typu nizinnego w Chodliku i Żmijowiskach w obrębie Kotliny Chodelskiej, łączy się z grodziskiem typu wyżynnego w Podgórzu – na lessowym cyplu Równiny Bełżyckiej.

Cofka w korycie Grodarza podczas powodzi w 2010 roku – ulica Senatorska w Kazimierzu



Powodzie i system zabezpieczeń przeciwpowodziowych

Głównym problemem tego żyznego obszaru, jakim jest pogranicze Małopolskiego Przełomu Wisły i Kotliny Chodelskiej, były wylewy Wisły. Znajdowało to odzwierciedlenie w miejscowych przyśpiewkach i przysłowiach ludowych. Jedno z nich mówi bowiem: **„Gdyby Powiśla woda nie topiła, toby Powiślanka w jedwabiach chodziła”**.

Co roku wielka rzeka okresowo występowała z brzegów zalewając a jednocześnie użyźniając użytki rolne: sady, pola i łąki. Co pewien czas zdarzały się katastrofalne powodzie, które porywały żywy inwentarz i niszczyły cały gospodarstwa. Poniżej odcinka przełomowego - **w Gołębiu w 1809 r.** „woda lodowa rozbiła i zabrała” budynek szpitala oraz dom organisty, zaś wielka powódź w 1813 r. spowodowała doszczętne zniszczenie Ryczywołu i konieczność przeniesienia całego miasta na wyżej położone miejsce.

Szczególnie groźna była powódź w **1813 r.**, która uważana jest za największą w Polsce. W sierpniu **1833 r.** miała miejsce katastrofalna powódź, której poziom wylewu zaznaczony został na **murze dzwonnicy kościoła parafialnego w Wilkowie**. W okresie międzywojennym odnotowana została powódź w lipcu 1934 r., której poziom udokumentowany został znakiem wielkiej wody **na murze oporowym dawnej mykwy - łązni żydowskiej w Józefowie nad Wisłą** (u wylotu ulicy Płażowej). W ostatnich latach szcze-

gólnie dotkliwe straty poniosło Powiśle Wilkowskie wskutek dwóch katastrofalnych powodzi w maju i czerwcu 2010 r., których ślady i znaki czytelne są do dzisiaj – m.in. w bramie – dzwonnicy, wspomnianego już, zespołu kościelnego w Wilkowie.

Mieszkańcy Powiśla przez stulecia potrafili na różne sposoby radzić sobie z powodziami. W miejscowości Chałupki, położonej na wiślańskiej wyspie vis a vis miejscowości Chotcza (na lewym brzegu) – gdzie głównym środkiem lokomocji były łódki - pychówki, na czas przejścia wielkiej wody, mieszkańcy przenosili się wraz z całym żywym inwentarzem na wyższe kondygnacje (poddasza) budynków. Po opadnięciu wody wszystko powracało do wcześniejszego stanu. Woda nie czyniła większych szkód, gdyż mieszkańcy potrafili przystosować się do kaprysów rzeki – rytm życia mieszkańców Chałupki był ściśle związany z cyklicznymi zmianami poziomu wód wielkiej rzeki.

Interesujące rozwiązania polegające na budowaniu zagród i budynków mieszkalnych na niewielkich, usypanych kopcach zastosowano między innymi w Wilkowie i Zastowie Polanowskim. Metoda ta wykazuje podobieństwo do tzw. holenderskiego („olęderskiego”) osadnictwa zwłaszcza występującego na Dolnej, ale również Środkowej Wiśle.

Innym sposobem było tworzenie obwałowań typu pierścieniowego, które zastosowano dla ochrony przeciwpowodziowej m.in. Kępy Choteckiej czy osady „Nadbrzeże” w Janowcu.

System ciągłych obwałowań, wzdłuż biegu Wisły, zaczęto stosować w latach 40-tych XIX w.. Budowę ich rozpoczął Kazimierz Wydrychiewicz (władający wówczas dobrami opolskimi - po Lubomirskich) po powodzi w 1844 r., a kontynuował Jan Kleniewski w drugiej połowie XIX wieku. Dokonał on obwałowania Wisły oraz jej prawego dopływu - Chodelki. Pobudowany w rozszerzeniu Kotliny Chodelskiej system obwałowań miał charakter ciągły - od Kamienia po Zastów Karczmiski. Jednakże w system ten nie został włączony Zastów Polanowski - w widłach Wisły i Chodelki.

W XX stuleciu system obwałowań przeciwpowodziowych przechodził gruntowne modernizacje (w okresie międzywojennym ten system regulacji na wielką wodę został rozbudowany przez tzw. Związki Wałowe (częściowo finansowane z budżetu państwa), stymulowane kolejnymi powodziami. I tak dzieje się do dziś.

Rozwój krajobrazów rolniczych nowoczesnych w Kotlinie Chodelskiej

Pierwszych istotnych antropogenicznych zmian stosunków wodnych, służących intensyfikacji produkcji rolnej, na Powiślu Lubelskim dokonali pod koniec XVIII w. Lubomirscy. Wykopany został wówczas kanał (na początku XX w. nazywany Grabarzem), którym płynie obecnie Chodelka na odcinku od wsi Kosiorów do ujścia Wrzelowianki. Przeprowadzono także prace melioracyjne. **Antoni Lubomirski**, właściciel dóbr opolskich, jako doskonały gospodarz przyczynił się do rozkwitu rolnictwa na Powiślu

W drugiej połowie XIX w. (od 1871 r.) rozpoczął na Powiślu działalność wyjątkowo przedsiębiorczy **Jan Kleniewski** – nestor rodziny, której zasług dla intensyfikacji rolnictwa na Powiślu Wilkowskim, a w szczególności powstania prawdziwego zagłębienia sadowniczo-chmielarskiego, nie sposób przecenić. W 1883 r. Kleniewscy założyli największe w Królestwie Polskim plantacje chmielu (o powierzchni 180 ha). Prowadzili także prace melioracyjne, a na osuszonych polach założyli uprawę buraków cukrowych. We wspomnieniach Marii Kleniewskiej (żony Jana) znaleźć można interesującą relację dotyczącą wprowadzenia plantacji wikliny po zmianie przebiegu koryta Wisły w 1881 r.: „W tym roku Wisła wyplatała nam figła. Królowa rzek kapryśna zmienia koryto, a nas darzy wspaniałą przestrzenią około 23 włók ziemi pod Wilkowem. Mąż mój roztropnie obsadza ten teren wikliną i innymi drzewami, Wisłę odgradza wałem. Pola te nazwałam „Boży Dar” (Kleniewska 2002). Produkcja wikliny na dużą skalę skutkowałam kolejnymi inwestycjami. W 1896 r. we Wrzelowcu Kleniewscy uruchomili fabrykę koszyków, które następnie były sprzedawane w Kurlandii i na Syberii.

Jan Kleniewski wybitnie przyczynił się także do rozwoju przetwórstwa rolno-gospodarskiego na Powiślu. Obok zakładów przemysłowych (kaflarni, młyna wodnego amerykańskiego, olejarni z młynem do mielenia gipsu i kości zwierzęcych, gorzelni, browaru, goniczarni, tartaku parowego i terpentyniarni), w oparciu o produkcję mleka, otrzymywanego od tysięcy krów i owiec wypasanych na wielkich pastwiskach przy folwarkach, założył on dwie serowarnie we Wrzelowie i Szczekarkowie, a przede wszystkim cukrownię w Zagłobie. Nazwę nowej jednostki osadniczej, w której w jesieni 1896 r. uruchomiona została cukrownia z osiedlem pracowników, Kleniewscy przyjęli od swojego herbu „Zagłoba”. Warto nadmienić, że zaprojektowane w tzw. „stylu powi-

ślańskim” przez Wiktora Hertza domy pracowników cukrowni w Zagłobie, odznaczone zostały złotym medalem w 1900 r. na światowej wystawie w Paryżu. Dominujący nad obszarem Kotliny Chodelskiej komin cukrowni, a następnie zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego, stał się czytelnym symbolem panowania na Powiślu krajobrazów rolniczych nowoczesnych.

Kleniewscy wykonali również szereg inwestycji mających na celu poprawę komunikacji między folwarkami na terenie Powiśla oraz rozwój transportu surowców i produktów rolnych na rynek zewnętrzny. W 1895 r. nabyli dla ułatwienia żeglugi część nabrzeża na lewym brzegu Wisły pod Gniazdkowem, zaś w 1910 r. zakupili holownik w Elblągu, który jako statek „Zagłoba” kursował między Sandomierzem i Warszawą, przewożąc towar (głównie buraki) do fabryk Kleniewskich.

Kleniewscy byli inicjatorami budowy kolejki wąskotorowej na Powiślu. Już od 1892 r. konne zaprzęgi transportowały, ciągnąc 5-6-tonowe wagoniki, po drewnianych torach buraki cukrowe z folwarku w Polanówce do cukrowni „Zagłoba”. W 1900 r. otwarty został pierwszy odcinek kolejki wąskotorowej (750 mm) łączącej cukrownię w Zagłobie z folwarkiem Brzozów, wsią Majdan i brzegiem Wisły w Kępie Choteckiej. Kolejka służyła do przewozu buraków, węgla i kamienia wapiennego. W 1911 r. Jan Kleniewski razem z Warszawską Spółką Akcyjną rozbudował o 19 km torę do folwarku Wymyśłów. W kolejnym roku zostały zakupione dwa dwuosiove parowozy firmy Krauss w Monachium - dotychczas wagoniki były ciągnięte przez konie. Podczas I wojny światowej, po dewastacji (demontaż urządzeń cukrowni i torów, zatopienie parowozów) dokonanej przez wycofujące się wojska rosyjskie, w 1917 r. Austriacy, po odtworzeniu taboru, dla celów militarnych przedłużyli torę kolejki wąskotorowej do Nałęczowa i Opola Lubelskiego. W okresie międzywojennym (1938 r.) kolejkę wąskotorową przedłużono do budujących się zakładów brojeniowych w Poniatowej. Dzisiaj **Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa** stanowi nie tylko ważny element materialnego dziedzictwa kulturowego, ale jest również atrakcją turystyczną. Linia NKW liczy ponad 50 km i 11 stacji kolejowych na odcinkach: Opole Lubelskie – Karczmiska – Polanówka, Poniatowa – Karczmiska – Polanówka, Poniatowa – Karczmiska – Nałęczów, Opole Lubelskie – Karczmiska – Nałęczów.

Jako ciekawostkę warto wspomnieć o zamiarze budowy przez okupantów niemieckich, podczas II wojny światowej, magistrali kolejowej (Kijów – Berlin), która przecinać miała Kotlinę Chodelską. Do dzisiaj w korycie Wisły między Chotczą a Chałupkami tkwi nieukończony filar mostu (341 km szlaku żeglownego).

Czy krajobraz kulturowy z intensywnie rozwijającym się i nowoczesnym rolnictwem może być atrakcyjny dla turysty? Z pewnością warto się o tym przekonać wędrując po Powiślu Wilkowskim – krainie sadów i chmielników, która dostarczy nam niezapomnianych wrażeń.

Niezwykły akcent w krajobrazie stanowi krawędź Równiny Bełżyckiej w okolicach Dobrego i Podgórze, która jest przykładem progu denudacyjnego – tzw. kuesty o założeniach tektonicznych. „Skarpa Dobrska” widziana z koryta Wisły przypomina potężną grzędę kierującą „królową polskich rzek” na zachód – pod Janowiec.

Wąwóz drogowy – głębocznica lessowa w gminie Wilków

Kaplica w Polanówce

W strefie krawędziowej Równiny Bełżyckiej – „rogowska ośmiornica” i „Skarpa Dobrska”

Na północnym skraju środkowego odcinka doliny przelomowej docieramy do strefy krawędziowej Równiny Bełżyckiej i Kazimierskiego Parku Krajobrazowego.

KAZIMIERSKI PARK KRAJOBRAZOWY (KPK) został powołany w 1979 r., jako jeden z pierwszych w Polsce i pierwszy w województwie lubelskim. Obecnie powierzchnia Parku wynosi 14 974,14 ha. Wokół granic Parku wyznaczono strefę ochronną - otulinę o powierzchni 24 643,76 ha. Szczególnym celem ochrony Parku jest zachowanie niepowtarzalnych walorów przyrodniczych, krajobrazowych, kulturowych, historycznych i turystycznych środowiska ze szczególnym uwzględnieniem interesujących biocenoz zbczoły doliny Wisły, wąwozów i skarp lessowych z licznie występującymi gatunkami rzadkich roślin.

Urokliwym i nadal mało znanym zakątkiem Parku jest strefa krawędziowa Równiny Bełżyckiej oraz Kotliny Chodelskiej i Małopolskiego Przełomu Wisły z „rogowską ośmiornicą” i „stromym” rezerwatem przyrody „Skarpa Dobrska”.

„Rogowska ośmiornica” to wcale nie skamielina z morza kredowego, a system wąwozów lessowych rozcinających krawędź Równiny Bełżyckiej i Kotliny Chodelskiej w okolicach urokliwej wioski Rogów (gm. Wilków). Nic dziwnego, że w scenerii wsi powstało kilka filmów fabularnych – m.in. serial Mirosława Gronowskiego „Dorastanie”, „Dwa Księżyce” w reżyserii Andrzeja Barańskiego czy „Bilet na Księżyc” Jacka Bromskiego (w sumie trzy Księżyce). Strefę krawędziową od Karczmisk przez Dobre po Podgórze pokrywa bowiem gruba czapa lessowa, przypominająca wyspę lessową. Rogów usytuowany jest w głęboko wciętej dolinie górnym biegu Jaworzanki (Jaworki) – prawego dopływu Chodelki. Do rogowskiej dolinki zbiegają się wąwozy lessowe,

które z lotu ptaka przypominają ośmiornicę. Stąd pochodzi nazwa tego niezwykłego miejsca – nadana zresztą przez lotników. Z dwóch ramion wąwozów wypływają dwa potoki zasilane źródłami, bijącymi ze skał wieku kredowego. W północo-wschodniej części wioski wartkie potoki, łącząc się ze sobą, dają początek Jaworzance – Jaworce. Miejscowa ludność przypisuje wodzie wypływającej z pulsujących rytmicznie źródeł lecznicze właściwości. Podobno szczególnie skutecznie działa ona w przypadku chorób oczu.

Z biegiem Jaworzanki dotrzemy ponownie do Kotliny Chodelskiej. Warto odwiedzić usytuowaną na stożku napływowym, u wylotu rogowskiej dolinki, **kaplicę w Polanówce pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny**. Została ona wzniesiona na planie ośmioboku w 1743 r. z fundacji Marianny z Polanowskich Łabeckiej. Pierwotnie patronką kaplicy była św. Barbara – opiekunka osób wykonujących niebezpieczne zawody – m.in. flisaków. Obecny wygląd – w stylu klasycystycznym, z dobudowanymi od wschodu i zachodu portykami i kolumnami korynckimi, nadał kaplicy prawdopodobnie architekt Christian Piotr Aigner. Prawdziwa architektoniczna perełka!

Minipawilon edukacyjny stylizowany na wczesnośredniowieczną półziemiankę w Podgórzu



Pora na wyprawę „na koniec świata” – na krańiec lessowego cypla Równiny Bełżyckiej w Podgórzu i do rezerwatu przyrody „Skarpa Dobrska”. Można tam dotrzeć z Kazimierza Dolnego niebieskimi szlakami: rowerowym lub pieszym - Szlakiem Nadwiślańskim oraz z Dobrego – trasą jednej ze ścieżek dydaktycznych **Kazimierskiego Parku Krajobrazowego**.

Powstanie krawędzi Równiny Bełżyckiej wiąże się z odpornością skał węglanowego wieku kredowego, ułożonych niemal płasko (monoklinalnie). Dolną część krawędzi, podobnie jak w przypadku Kotliny Chodelskiej, budują skały miękkie - mniej odporne, typu margli i kredy piaszczącej. Natomiast górne partie tworzą skały: bardziej odporne z przewarstwieniami opoki oraz młode (geologicznie) lessy, które osadziły się w epoce lodowej i nadbudowują strefę krawędziową. Taki typ krawędzi, związany ze zróżnicowaną odpornością warstw skalnych (zapadających monoklinalnie) nazywa się kuesta. Przy czym badania geologiczne i geofizyczne wskazują, iż krawędź ma założenia tektoniczne, nawiązujące do struktur starego, paleozoicznego podłoża. Dlatego Skarpę Dobrską określa się jako kuesta o założeniach tektonicznych, o niewygastej do dzisiaj aktywności tektonicznej.

Zachodnia część krawędzi Równiny Bełżyckiej od Dobrego do Podgórza objęta została ochroną w 1991 r.

jako **rezerwat przyrody „Skarpa Dobrska”** (o powierzchni 39,7 ha). Celem ochrony, obok walorów krajobrazowych, jest zachowanie ciepłolubnej i wapniolubnej roślinności o charakterze stepów ostnicowych i kwietnych, rzadkich w skali Wyżyny Lubelskiej i Polski. Spotkać tu można miłką wiosenną, zawilca wielokwiatowego, kosaćca bezlistnego, wężymorda stepowego czy stepową trawę – ostnicę włosowatą.

Na zachodnim cyplu Równiny Bełżyckiej w Podgórzu we wczesnym średniowieczu funkcjonowało grodzisko dawnych Słowian. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie umieściła tutaj, w obiekcie stylizowanym na wczesnośredniowieczną półziemiankę, tablice informujące o walorach przyrodniczych (rezerwat przyrody „Skarpa Dobrska”, obszar Natura 2000 „Przełom Wisły w Małopolsce” PLH060045), archeologicznych, historycznych i krajobrazowych Skarpy Dobrskiej.

Warto dłużej zatrzymać się „na krańcu świata”. Ze Skarpy roztacza się zapierający dech z piersiach (nie tylko z racji wiejących wiatrów) **szersza panorama na Małopolski Przełom Wisły, Kotlinę Chodelską i Równinę Radomską** (na lewym brzegu Wisły). Przy dobrej widoczności, podobnie jak z ruin janowieckiego zamku, baszty kazimierskiej czy spod krzyży nad Parchatką, można stąd dostrzec pasma Gór Świętokrzyskich.



Roślinność Skarpy Dobrskiej

Widok ze Skarpy Dobrskiej na Wisłę



Święto Wina na zamku w Janowcu



Podgórz – Mięćmierz – Albrechtówka czyli Wisła, ptaki i wiatraki (Równina Bełżycka)

Od Podgórza – na prawym i Janowca – na lewym brzegu Wisły rozpoczyna się chyba najbardziej spektakularny fragment doliny przełomowej - pod Kazimierzem Dolnym. Najwięcej wrażeń dostarczyć może nam piesza wędrówka znakowanym na niebiesko Nadwiślańskim Szlakiem z Podgórza przez Wąwóz Okalski, Mięćmierz i Albrechtówkę do Kazimierza Dolnego. Trasa stanowi jeden długi ciąg widokowy. Warunkiem pokonania kilkukilometrowego dystansu na „białej drodze” jest bezdeszczowa aura. Gdy bowiem podłoże jest namoknięte – marglista zwietrzelina skał węglanowych może nie tylko utrudnić spacer, ale wręcz pozbawić nas obuwia.

Po nasyceniu się walorami widokowymi Skarpy Dobrskiej kierujemy się do dna suchej dolinki, wzdłuż której rozciąga się zabudowa wsi Podgórz. W dnie dolinki od strony mostu na Chodelce znajduje się kapliczka św. Piotra i św. Pawła, której blaszana wieżyczka przypomina wieżę kościoła parafialnego w Wilkowie. Po przecięciu drogi asfaltowej idziemy niebieskim szlakiem na północo-wschód.

Na skraju zabudowy wioski po lewej stronie znajdują się pozostałości folwarku z budynkiem rządzcówki (dworu), w której przed laty mieściła się szkoła podstawowa w Podgórzu.

Po północnej stronie wioski architektoniczną dominantę stanowi oryginalny dom - wieża projektu architekta Czesława Bieleckiego. Architekt ten zaprojektował m.in. gmach Telewizji Polskiej przy ul. Jana P. Woronicza 17, róg ul. Samochodowej. Na skłonie Wzniesień Urzędowskich znajduje się **Winnica „Pańska Góra”** – jedna z kilkudziesięciu funkcjonujących w ramach

Stowarzyszenia Winiarzy Małopolskiego Przełomu Wisły. Dolina rzeki posiada specyficzne walory geologiczne, glebowe i klimatyczne, które sprzyjają uprawianiu winorośli. Najpełniej znaczenie lokalnych elementów krajobrazu w produkcji dobrego wina określa francuski termin „terroir”, rozumiany jako „cały zespół czynników, które wpływają na sposób wzrostu winorośli, ich owocowanie, a tym samym odbijają się ostatecznie piętnem w smaku i aromacie produkowanych z nich win”. Dzisiaj winnice działają m.in. w: Bliskowicach, Józefowie nad Wisłą, Starych Kaliszanach, Opolu Lubelskim, Ożarówie Pierwszym (gm. Opole Lubelskie), Dobrem i Podgórzu (gm. Wilków), Bochtownicy/Zbędowicach (gm. Kazimierz Dolny), Lesie Stockim (gmina Końskowola) na prawym brzegu Wisły oraz w Wojszynie i Oblasach (gm. Janowiec), Górze Puławskiej, Bronowicach, Kowali (gm. Puławy) na lewym brzegu. Z powodzeniem uprawiać można tu zatem **enoturystykę** (turystykę winiarską).

Siedzibą Stowarzyszenia Winiarzy Małopolskiego Przełomu Wisły jest Zamek w Janowcu, w którym co roku odbywa się Święto Wina – w dniu patrona winiarzy (19 maja) – św. Urbana. Podczas wędrówki w panoramie widokowej uwagę zwracają nie tylko ruiny wielkiej budowli, ale również stromy stok wzgórza zamkowego, na którym w okresie międzywojennym założył winnicę ówczesny właściciel – Leon Kozłowski.

W dnie doliny rozciąga się wrzecionowatego kształtu „**Krowia Wyspa**” – **rezerwat przyrody (353 km szlaku żeglownego)**, którego celem utworzenia, jak możemy się domyślać, nie była wcale ochrona krów, wypasanych tu od szeregu lat. Rezerwat o powierzchni 62,30 ha, obejmujący obszar wyspy, piaszczystych mielizn i wód przybrzeżnych utworzono w 1991 r. chroni miejscą lęgowe wielu gatunków ptactwa wodno-błotnego. Na wyspie gnieździły się m.in.: ostrygojad zwyczajny, sieweczka rzeczna, sieweczka obrożna, czajka, mewa białogłowa, mewa czarnogłowa, rybitwa rzeczna, rybitwa białoczelna. Motywacją do utworzenia tutaj jako pierwszego na Środkowej Wiśle rezerwatu ornitologicznego było stwierdzenie w latach 70-tych XX w. przez ornitologów gniazdowania ostrygojada - pierwszego na śródłądziu w Polsce.

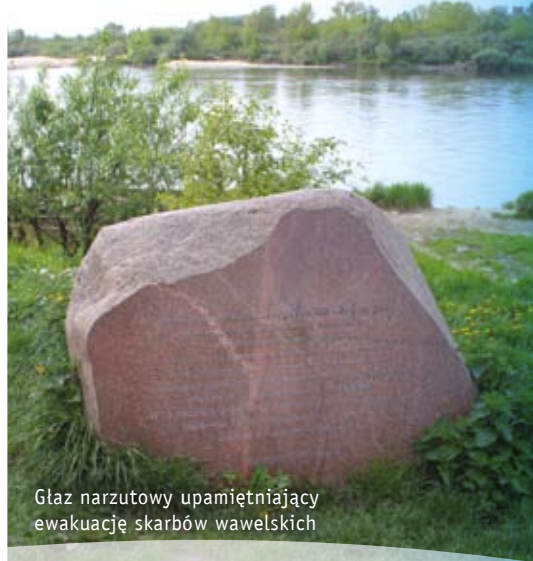
Ponieważ ostrygojad spotykany jest na wybrzeżach morskich północnej i północno-zachodniej Europy, gdzie występuje tysiące par tego gatunku – niektórzy żartują, że to silne zasolenie wód Wisły sprawiło, że ostrygojad poczuł się tu jak nad morzem.

Dobre warunki do fotosafary - obserwacji ptaków na Krowiej Wyspie posiada ujęciowy odcinek Wąwozu Okalskiego. Do pożaru w latach 30-tych XX w. istniała tu wieś Okale.



Podczas spaceru z Podgórza do Mięćmierza towarzyszą nam niezwykle widoki

Stodoła
w Mięćmierzu



Glaz narzutowy upamiętniający
ewakuację skarbów wawelskich



Dwór z Moniak



Dziedziniec zamku
w Janowcu

Drugi Brzeg – Janowiec nad Wisłą i Góra Puławska (Równina Radomska)

Na Nadwiślańskim Szlaku docieramy do starej rybackiej wioski **Mięćmierz (355 km szlaku żeglownego)** położonej w suchej dolinie rozcinającej zachodnią krawędź Równiny Bełżyckiej. Dzisiaj jest to typowa wieś letniskowa, do której przeniesiono wiele wiekowych chałup z terenu Lubelszczyzny. W krajobrazie wioski, nad skarpą wiślaną, dominuje wiatrak-koźlak translokowany z okolic Bąttowa i Osin (na północ od Puław).

U wylotu dolinki pamiątkowy glaz narzutowy przypomina o ewakuacji skarbów wawelskich z Krakowa drogą wodną we wrześniu 1939 r. przed nacierającym wojskami hitlerowskimi. Galar, na którym znajdował się cenny ładunek (w tym słynne arrasy i miecz koronacyjny królów polskich – „Szczerbiec”), do łachy wiślanej w Mięćmierzu doholował statek „Paweł”, dowodzony przez kapitana Mariana Śliwińskiego z Włostowic. W dniu 10 września w Mięćmierzu narodowe dobra

zostały przeladowane na 12 chłopskich furmanek. Ten etap ratowania dóbr narodowych organizował naczelnik poczty w Kazimierzu – Leopold Pisz (zamordowany w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau). Dalej drogą lądową skarby wawelskie dotarły do Rumunii, następnie drogą morską dotarły do Francji, a potem Anglii. Ostatecznie zdeponowano je w Kanadzie. Zza oceanu wróciły dopiero w 1961 r.

Ponad Mięćmierzem z cypla **Albrechtówki** (nazwa tej części Kazimierza pochodzi od nazwiska inżyniera Jana Albrychta z Puław, który nabył te tereny na przełomie XIX i XX w.) roztacza się wspaniała panorama na strefę krawędziową Równiny Bełżyckiej i Małopolski Przełom Wisły z rezerwatem przyrody „Krowia Wyspa” oraz na lewy brzeg Wisły z sylwetą ruin janowieckiego zamku w Janowcu.

Z Mięćmierza i Albrechtówki Szlak Nadwiślański (niebieski) prowadzi do Kazimierza.

Część województwa lubelskiego znajduje się na zachód od Wisły. Na lewym brzegu rzeki w całości usytuowana jest gmina **Janowiec nad Wisłą (354 km szlaku żeglownego)**; natomiast gmina (wiejska) Puławy położona jest na obu jej brzegach.

Nad samym Janowcem i rozległym Janowieckim Powiślem dominują ruiny potężnej rezydencji magnackiej. Zamek wystawiony na początku XVI w. przez Mikołaja Firleja, ulegał w kolejnych stuleciach przebudowom, zgodnie z potrzebami kolejnych właścicieli i panującą modą. Właścicielami Zamku, obok wpływowego rodu Firlejów, były rodziny magnackie: Tartłów, Dulskich i książąt Lubomirskich. Ciekawostką jest to, że Zamek od okresu międzywojennego do 1975 r. stanowił własność prywatną („książę na Janowcu” Leon Kozłowski). Podobno nocą na krużgankach zamkowych spotkać można „Czarną Damę” – ducha młodej księżniczki Heleny Lubomirskiej – nieszczęśliwie zakochanej w ubogim rybaku z pobliskiego Mięćmierza (na prawym brzegu Wisły). Dzisiaj funkcjonuje tu oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym (Muzeum Zamek w Janowcu).

Obok malowniczych ruin znajduje się dwór ze wsi Moniaki (koło Urzędowa) wraz z zespołem zabudowy fol-

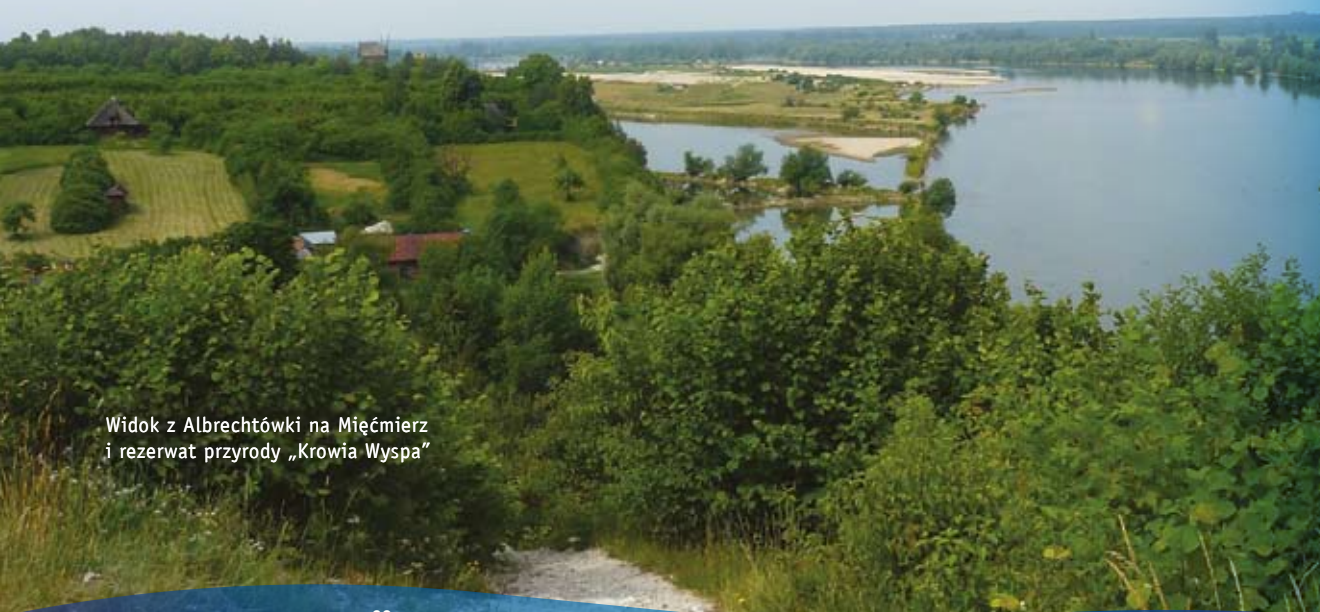
warczej – obiektów przeniesionych z różnych miejscowości z terenu Lubelszczyzny (stodoła z Wylągów pod Kazimierzem, lamus z wozownią z Kurowa, spichlerz z Podlodowa – gm. Ulęż). Obejrzeć tu można tradycyjne wiślane środki lokomocji: łódkę – pychówkę, bat – służący do transportu większej liczby pasażerów czy krype, zbudowaną w warsztacie szutniczym w Wałowicach (gmina Józefów nad Wisłą).

Szukając urokliwych miejsc na lewym brzegu Wisły warto wybrać się nad rzekę Plewkę, uchodzącą do Wisły pod Janowcem, czy nad Klikawkę – by odwiedzić urokliwy przysiółek Młynek Mały (gm. Puławy).

WARTO WIEDZIEĆ

Według miejscowej tradycji, na lewym brzegu rzeki nieopodal Góry Puławskiej, miał zatrzymać się podczas wyprawy misyjnej, z biegiem Wisły, do pogańskich Prusów biskup Wojciech (z rodu Sławnikowiców), który w 997 r. poniósł męczeńską śmierć. Na pamiątkę tego wydarzenia – na wiślanej kępie w miejscowości Jaroszyn, gdzie późniejszy święty i patron Polski odprawił Mszę wzniesiono drewniany kościół, który wobec stałego zagrożenia wylewami Wisły został pod koniec XVII wieku przeniesiony na inne, bezpieczne miejsce zwane Plebańską Górką. Z upływem wieków zanikła pamięć o lokalizacji pierwszej świątyni. Obecny kościół parafialny w Górze Puławskiej, pobudowany w drugiej połowie XVIII w. z fundacji książąt Czartoryskich, nosi wezwanie św. Wojciecha.

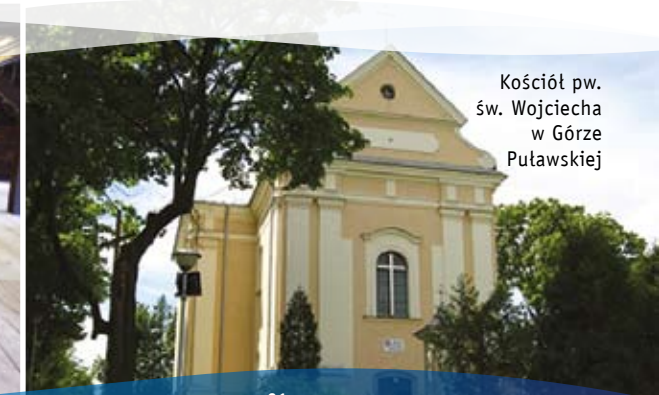
Widok z Albrechtówki na Mięćmierz
i rezerwat przyrody „Krowia Wyspa”



Wiślane środki lokomocji
– ekspozycja w spichlerzu
z Podlodowa



Kościół pw.
św. Wojciecha
w Górze
Puławskiej





Kazimierz Dolny – Bochatnica – Parchatka – Włostowice/Puławy (Płaskowyż Nałęczowski)

Dzieje **Kazimierza Dolnego** nierozzerwalnie związane są z Wisłą. We wczesnym średniowieczu istniała tutaj osada o nazwie Wietrzna Góra z przeprawą przez Wisłę na międzynarodowym szlaku handlowym wiodącym z nad Morza Czarnego na zachód Europy (na Śląsk – do Wrocławia, do Wielkopolski – do Poznania) i nad Bałtyk.

Największy rozkwit miasta przypadł na stulecie – od połowy XV do połowy XVI stulecia (do potopu szwedzkiego) i wiązał się z funkcjonowaniem szlaku wiślanego – drogi wodnej, której znaczenie można porównać do dzisiejszej nowoczesnej autostrady.

BASZTA – LATARNIA RZECZNA

Według miejscowej tradycji baszta kazimierska w okresie prosperity szlaku wiślanego miała pełnić funkcję latarni rzecznej. Otóż – na szczycie wieży palono ogniska, która ułatwiała sternikom i retmanom prowadzącym szkuty nawigację na rzece. Dzięki temu nawet nocą mogli odnaleźć kazimierski port i przycumować do „kazimierskiego pala”.

W Kazimierzu powstał jeden z głównych portów na Środkowej Wiśle, a miasto szybko bogaciło się na handlu. Wzdłuż brzegów



Wieża strażnicza zwana Basztą w Kazimierzu Dolnym

wiślanym – i to zarówno na Przedmieściu Krakowskim (Janowieckim, Górnym – obecnie ulica Krakowska), jak i Przedmieściu Gdańskim (Bochatnickim, Dolnym – dzisiaj ulica Puławska) – przedsiębiorcy kupcy wznosili spichlerze – magazyny zbożowe. W XVII wieku w mieście było tutaj aż 60 spichlerzy, z czego połowa były to spichlerze murowane. Kazimierz zyskał wówczas miano „Małego Gdańska”. Spichlerze, mimo, iż były jedynie budynkami gospodarczymi, dekorowano niekiedy z przepychem. Jednym z najpiękniejszych miał być Spichlerz Pod Bożą Męką na Przedmieściu Krakowskim, na fasadzie

którego właściciel – Wawrzyniec Górski (dziś w jego kamienicy urzęduje burmistrz Kazimierza) – umieścił scenę ukrzyżowania Chrystusa. Z liczby kilkudziesięciu spichlerzy do dzisiaj w różnym stanie zachowało się kilkanaście – najwięcej na Przedmieściu Gdańskim. Pełnią one różne funkcje: Spichlerz Mikołaja Przybyły – to dzisiaj **Oddział Przyrodniczy Muzeum Nadwiślańskiego**, Spichlerz pod Wianuszkami – dawna fabryka garbarska braci Fajersztajnow (Feuersteinów), a obecnie Schronisko Młodzieżowe, Spichlerz pod Żurawiem (stara gwoździarnia) – hotel, Spichlerz Bliźniaczy – pensjonat. Interesujący przykład barokowego magazynu zbożowego stanowi Spichlerz bez Kantów – Pielaka (bez dachu też).



Spichlerze kazimierskie



„Tajemnice wymarłego świata” w Oddziale Przyrodniczym Muzeum Nadwiślańskiego

Szczególnie polecenia godny jest Spichlerz Mikołaja Przybyły, gdzie zwiedzić możemy ciekawe ekspozycje – m.in. poświęcone Małopolskiemu Przełomowi Wisły, Kazimierskiemu Parkowi Krajobrazowemu, wąwozom lessowym czy geologiczna – o tajemnicach morza kredowego. We wnętrzu zachwycą zachowana oryginalna więźba dachowa – skonstruowana misternie bez użycia gwoździ. Od lat, cyklicznie, Oddział Przyrodniczy Muzeum Nadwiślańskiego organizuje na przetomie maja i czerwca **Dni Wisły** – prawdziwe święto rzeki. W ofercie muzeum znajdują się także różnorodne warsztaty i zajęcia dydaktyczne na ścieżkach przyrodniczych.

PRZEWÓZ

W minionych wiekach ważną rolę w życiu nadwiślańskich miejscowości i integracji mieszkańców obu brzegów Wisły pełnili przewoźnicy, świadczący usługi transportu przez rzekę.

O znaczeniu przewoźników, a właściwie całych rodów parających się z pokolenia na pokolenie tym fachem, świadczyć mogą opisy ich profesji zawarte w beletryście – m.in. w powieści Szaloma Asza „Misteczek”, gdzie pojawia się Chaïm – Przewoźnik czy postać Szulima w cyklu opowiadań Marii Kuncewiczowej zatytułowanym „Dwa Ksieżyce”.

W okresie międzywojennym, gdy plaża miejska w Kazimierzu usytuowana była na środku Wisły, letników i plażowiczów, pragnących dotrzeć na piaszczystą wyspę, obsługiwała polsko-żydowska spółka J. Doraczyński. – N. Grynblat, działająca od 1852 roku.

Jednym z ostatnich przewoźników, jeszcze do lat 70-tych XX wieku, był Stefan Czerpak z Nasitowa (via a vis Bochatnicy) nazywany „Dziadkiem Czerpakiem”. Gdy w Nasitowie nie było jeszcze sklepu spożywczego – mieszkańcy tej miejscowości byli transportowani przez Wisłę łódką-pychówką napędzaną przez „Dziadka”. Łódź dobiegała do tzw. główki – połączonego krańca tamy poprzecznej (ostrogi) i podłużnej przy prawym brzegu. Przeprowadzeni na kazimierski brzeg wędrowali dalej pieszo kilkaset metrów, po kamienistej tamie podłużnej, do nabrzeża przy ulicy Puławskiej (w rejonie Spichlerza Pod Wianuszkami – pełniącego dzisiaj funkcję Schroniska Młodzieżowego). Tu, na stożku napływowym u wylotu Norowego Dołu, docierali do sklepu (nieopodal Spichlerza Bliźniaka), gdzie zaopatrywali się w podstawowe produkty, a następnie tę samą trasę pokonywali, ale już obciążeni zakupionym towarem. Jeżeli przewoźnik cze-



Pomnik bocznokołowca Traugutt

Obok Spichlerza Mikołaja Przybyły, przy wale przeciwpowodziowym, znajduje się **pomnik bocznokołowca „Traugutt”** – z ocalałą (z pociętego na złom statku) konstrukcją łopatkowych kół napędowych. Przed laty takie parostatki pływały po Wiśle – zapewniając połączenie komunikacyjne między nadwiślańskimi miastami: Sandomierzem, Solcem nad Wisłą, Kazimierzem Dolnym, Puławami i Warszawą.

kał na brzegu, łódź po zapelnieniu się pasażerami ruszała w drogę powrotną i docierała w rejon funkcjonującego jeszcze wówczas nasitowskiego kamieniołomu.

W sytuacji, gdy w miejscu przewozu nie było przewoźnika (np. „Dziadka Czerpaka”) należało kilkakrotnie krzyknąć: „Przewozu! Przewozu!”, na który to sygnał przewoźnik przyplątywał po pasażerów. Czasami na rzeczony okrzyk jakiś żartowniś z drugiego brzegu potrafił odkrzyknąć: „Wypij wodę albo czekaj mrozu!”



Dziadek Czerpak na swojej łódce pychówce pod nasitowskim brzegiem (lata 60-te XX w.), fot. Wiesław Barczyk



Przystań żegluga pasażerskiej w Kazimierzu Dolnym



Łódka pychówka



Krypy z ozaglowaniem - fotografia archiwalna z okresu międzywojennego



Kazimierskie organy z 1620 r.



Głębocznica lessowa - Korzeniowy Dół

Dzisiaj w eksploracji Wisły poznawaniu uroków doliny przelomowej pomoże nam **flotylla żegluga pasażerskiej**. Z przystani kazimierskiej, gdzie cumują m.in.: „Marzanna”, „Celina”, „Kazimierz Wielki”, „Pirat”, „Wiking” i „Lew” możemy wybrać się w rejs po rzece lub przepłynąć na lewy brzeg - do Janowca. Godzinny rejs dostarczy nam niezapomnianych wrażeń.

Na lewy brzeg możemy również przepłynąć się **promem „Janowiec”**, który ma swój przyczółek na wysokości dawnego kamieniołomu miejskiego w Kazimierzu - przy ul. Krakowskiej oraz **promem „Serokomla”**, który kursuje między Bochoćnicą a Nasiłowem.

Chętni do wypraw wodnych, którzy nie dysponują własnym sprzętem pływającym mogą wypożyczyć kajak czy też odbyć spacer po Wiśle wynajętą gondolą - łodzią zwaną batem albo łódką pychówką.

„ZŁOTY WIEK” SZLAKU WODNEGO

Okres pomyślności gospodarczej Rzeczypospolitej, który trwał od XVI do połowy XVII stulecia (do potopu szwedzkiego) wiązał się wykorzystaniem koniunktury na polskie towary, eksportowane za pośrednictwem Gdańska do Europy Zachodniej. Nastąpiła wówczas aktywizacja ekonomiczna terenów nadwiślańskich, a miasta takie jak Kazimierz Dolny przeżywały apogeum swojego znaczenia.

Warto przypomnieć kilka ważnych faktów historycznych. W 1447 r. Wisła wraz ze swoimi największymi dopływami została uznana za drogę publiczną z wolnością żegluga. Na mocy pokoju toruńskiego (1466 r.), po zwycięskiej wojnie 13-letniej z Zakonem Krzyżackim, Polska uzyskała dostęp do morza i możliwość uczestniczenia w wielkiej wymianie handlowej za pośrednictwem nadbałtyckich portów: Gdańska i Elbląga. Sześć lat później, w 1474 r. doszło do utworzenia województwa lubelskiego, wydzielonego z części województwa sandomierskiego. Po Unii Lubelskiej (1569 r.) nastąpiła dalsza stabilizacja polityczna Polski. Unia polsko-litewska miała wybitnie duże znaczenie dla Lubelszczyzny, która przestała być rubieżą, położoną na peryferiach państwa, a stała się obszarem wymiany handlowej z sąsiednimi ziemiami, przyłączonymi do Korony: Podlasiem, Wołyńiem i Kijowszczyzną. Pojawiły się nowe perspektywy rozwojowe oraz możliwość ekspansji gospodarczej i osadniczej.

Wisła po okresie średniowiecza, kiedy pełniła funkcję bariery - granicy, na której w wyznaczonych miejscach przepraw pobierano opłaty celne, od drugiej połowy XV w. przeistacza się w główną arterię komunikacyjną, wiążącą państwo. Uczeń wskazuje, że Ren, będący dzisiaj największą rzeką w zakresie transportu wodnego, dopiero w XVIII w. osiągnął 100 tys. ton rocznych przewozów, co Wisła miała już w XVI stuleciu. W okresie „złotego wieku” szlaku wodnego, tj. od połowy XVI do połowy XVII w., Wisłą spławiano rocznie do 250 tys. ton zboża.

Szlakiem wiślanym do Gdańska transportowano nie tylko zboże i mąkę, ale także towary leśne: drewno, popiół drzewny, potaż (węglan potasu, powstały w wyniku stopienia popiołu drzewnego, wykorzystywany w przemyśle farbiarskim, mydlarskim i szklarskim), smołę, wosk oraz sól kamienną, wapno, kamień. Z kolei z Gdańska przywożono głównie: korzenie, artykuły luksusowe, wino, wódkę gdańską i śledzie. W pierwszej połowie XVII w. ponad połowę importu śledzi w górę Wisły, powyżej warszawskiej komory celnej, sprowadzili kupcy kazimierscy. Również w handlu zbożem Kazimierz posiadał dominującą pozycję. W latach 1605 - 1651 spławiono stąd 68.754 laszty zboża, co stanowiło 43,9%. Z Sandomierza, który zajmował drugą pozycję, wywieziono w tym czasie 15.453 laszty tego podstawowego towaru, pochodzącego z folwarków pańszczyźnianych. Spław odbywał się od marca do listopada, przy czym dominowały dwa główne terminy: na wiosnę (od marca do czerwca), kiedy zboże osiągało wysokie ceny oraz po żniwach, gdy była zwiększona jego podaż.



Kajakiem po Wiśle

Do obsługi drogi wodnej, poza samymi spichlerzami i urządzeniami portowymi, niezbędne były przede wszystkim statki rzeczne, których ilość na południe od Warszawy przekraczała 1500. Według znawców tematu - przez wiek XVI do połowy wieku XVII **Wisła stanowiła arterię transportową o największym natężeniu przewozów na świecie**.

Przy spławie zboża zatrudnieni byli mieszkańcy nadwiślańskich miejscowości (często w ramach pańszczyzny), jak np. z dóbr polanowskich oraz dzisiejszego Zastowa Karczmiskiego. Warto w tym miejscu zasymulować jeszcze jeden aspekt flisu, a mianowicie, że wyprawy takie służyły również wymianie informacji - flisacy przywozili nowinki gospodarcze i techniczne. Być może, że dzięki tego typu kontaktom (za pośrednictwem flisu) w rejon Powiśla Wilkowskiego przyniesione zostały rozwiązania typowe dla osadnictwa holenderskiego, polegające na wznoszeniu budynków na wcześniejszych kopcach - kurhanach. Są one do dzisiaj czytelne w topografii samego Wilkowa i Zastowa Polanowskiego.

Do Kazimierza drogą wodną - Wisłą z Gdańska lub Torunia dostarczono **stynne organy - dzisiaj uważane za najstarsze w Polsce (1620 r.)**. W 2020 r. instrument będzie obchodził jubileusz 400-cia.

Warto wiedzieć, że posadzka w okolicznych kościołach (m.in. w kazimierskim klasztorze OO Franciszkanów, we Włostowicach) wykonana została z północnych skał (marmurów), które służyły statkom morskim jako balast w drodze po polskie zboże.

Obok funkcji portowych Kazimierz Dolny był ważnym ośrodkiem budowy statków rzecznych. Same warsztaty najprawdopodobniej mieściły się nad samą Wisłą, co ułatwiało wodowanie szkut oraz składowanie drewna potrzebnego do ich budowy. W miarę wyniszczania lasów kazimierskich drewno sprowadzano z dalszych odległości, i to zarówno drogą lądową - od strony Opola, jak i szlakiem wodnym (zapis z 1613 r. mówi o „drwach własnych” Stanisława Wrzóska, „które mu spuszczano z Sanu”). Z Gdańska sprowadzano płótno żaglowe, liny okrętowe i kotwice. Natomiast do uszczelniania jednostek pływających używano miejscowego surowca: mchu, pakul i smoły.

Największymi i najbardziej popularnymi statkami wiślanymi były szkuty - długości do 38 m i szerokości do 8,5 m (załoga 16 - 20 flisów). Od terminu „szkuta” pochodzi nazwa rzemiosła zajmującego się budową statków z drewna - szkutnictwa. Mniejsze łodzie to: dubasy (o długości do 26 m, wykorzystywane do przewozu dużego asortymentu towarów, w tym wapna), komięgi (służące głównie do przewożenia zboża i np. kamienia budowlanego), kozy (małe jednostki używane do załadunku i rozła-

dunku, w wypadku, gdy większe łodzie nie mogły przybić do brzegu lub utknęły na mieliźnie); wreszcie jednorazowego użytku, nieżaglowe galary, które po przybyciu do Gdańska rozbierano, a drewno sprzedawano na opał. W drugiej połowie XVIII w. do użytku weszły bardziej smukłe, wrzecionowatego kształtu, statki: żywy (do 25 m długości) i berlinki (o długości do 35 m).

Poza głównym portem i stocznia w Kazimierzu szkutnictwo rozwinęło się w wioskach i miastach położonych nad Wisłą i jej dopływami. Znaczną liczbę statków posiadał Sandomierz, Włostowice, a w późniejszym okresie Puławy. Najprawdopodobniej nazwa, położonej nad odnogą Wisły wsi Szkućka (gm. Wilków) pochodzić ma od miejsca budowy wiślanych łodzi w XVII w..

Interesujące są relacje angażowania przez właścicieli nadwiślańskich miejscowości, przy obsłudze statków rzecznych, całych społeczności wsi i miasteczek. Dla przykładu: ordynacja Andrzeja Firleja z 1580 r. przewidywała nakaz udziału wszystkich mieszkańców Janowca w spuszczeniu na wodę lub wyciągnięciu na ląd łodzi wiślanych, należących do Firlejów: „Gdyby się nam statki nasze rzeczne bądź nowe na wodę spychać a bo stare dla oprawienia na ląd wyciągać kiedykolwiek trafiło za obwieszczeniem Wóitowym, powinni do tego iść wszyscy Mieszczanie i komornicy, pod winą z każdego po puł osmiu groszy, która Urzędowi Woytowskiemu iść ma.”

Wielkie zapotrzebowanie w Europie Zachodniej na polskie drewno, służącego do budowy statków morskich, a także statków rzecznych - obsługujących szlak wiślaną oraz chęć pozyskania jak największego arealu pod uprawę zbóż prowadziło do wylesienia na dużą skalę, w szczególności terenów nadwiślańskich. Przybierająca na sile wręcz dewastacja lasów, została na tyle wyraźnie dostrzeżona, że w drugiej połowie XVI i w XVII w. coraz częściej podejmowano proekologiczne uchwały sejmowe w sprawie ochrony lasów. Doskonale zilustrował ten problem Jan Kochanowski w utworze „Satyr albo dziki mąż” (około 1564 r.):

„Gdzie spojrzę, wszędy rąbią: albo buk do huty, albo sośnień na smołę, albo dąb na szkuty.”

Efektom nadmiernej wycinki lasów w dorzeczu Wisły, przy postępujących zmianach klimatycznych związanych z małą epoką lodową (ochłodzeniem i wzrostem nieregularności opadów), było wzmocnienie procesów erozji oraz akumulacji jej produktów w dolinach rzek, co w konsekwencji prowadziło do dziczenia samej Wisły. Erozja zintensyfikowała rozwój wąwozów lessowych i doprowadziła do wykształcenia istniejącej płataniny różnorodnych form erozyjnych - szczególnie w okolicach Kazimierza Dolnego.

Między Kazimierzem a Puławami

Kto nie obawia się zabłądzić w labiryncie najgęstszej na naszym kontynencie sieci wąwozów, z pewnością chętnie odwiedzi urokliwe miejsca, położone na północ od Kazimierza.

U wylotu doliny Bystrej do Małopolskiego Przełomu Wisły leży **Bochoćnica (363 km szlaku żeglownego)** – wieś, w której Bolesław Prus umieścił akcję noweli „Antek”. Nad wioską wznoszą się ruiny niewielkiego zamku, owianego licznymi legendami – m.in. o faworycie króla Kazimierza Wielkiego – Esterce, czy skarbach zgromadzonych na rozbojach przez właścicielkę zamku – Katarzynę ze Zbąskich Oleśnicką.

W wyrobiskach miejscowych kamieniołomów, eksploatowanych dawniej metodą komorową, odsłania się granica geologiczna między erą mezozoiczną, a erą kenozoiczną. Jedną z nisz uznano za stanowisko dokumentacyjne przyrody nieożywionej i na cześć wybitnych geologów – badaczy historii naturalnej – nazwano „**Ścianką Krystyny i Władysława Pożaryskich**”. **Bochoćnickie Grotty** są największym na Lubelszczyźnie miejscem zimowej hibernacji nietoperzy.

W pobliżu ujścia Bystrej do Wisły funkcjonuje prom „Serokomla” (nawiązanie do herbu rodu Janowskich i nazwy wsi, na gruntach której powstał Janowiec), którym możemy przeprawić się z Bochoćnicy do Nasiłowa (na lewym brzegu rzeki).

Z Bochoćnicy do Puław bezpieczną drogą dla cyklistów jest ścieżka rowerowa biegnąca wzdłuż wału przeciwpowodziowego. Na trasie pięknie prezentuje się zachodnia krawędź płaskowyżu Nałęczowskiego a jednocześnie Wyżyny Lubelskiej. Za wałem, na wysokości Parchatki znajdują się typowe lasy nadwiślańskie – łągi topolowo-wierzbowe.

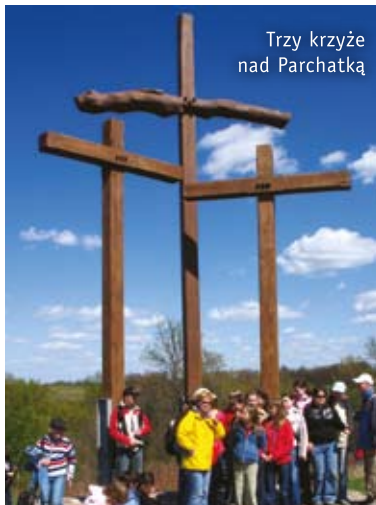
Na północ od Bochoćnicy znajduje się obszar europejskiej sieci ekologicznej Natura 2000 „Płaskowyż Nałęczowski” PLH060015, który obejmuje zachodni, najbardziej urzeźbiony fragment Płaskowyżu Nałęczowskiego o powierzchni 1080,6 ha. Labirynty lessowych wąwozów przekraczają miejscami nawet 10 km/km², co jest jednym

z najwyższych wskaźników w Europie. Wierzchowy lessowe są użytkowane rolniczo. Zbocza i dna wąwozów porasta grąd lipowo-grabowy, z licznymi gatunkami grzybów i roślin naczyniowych objętych w Polsce ochroną prawną. Lokalnie występuje też dąbrowa świetlista.

Pod Parchatką Wisła gwałtownie zmienia kierunek swojej wędrówki po „polskiej krainie”. To tutaj, **u stóp parchackiej Góry Trzech Krzyży znajduje się najdalej na wschód wysunięte „kolano” rzeki** i tu zmienia ona swój bieg z północno-wschodniego na północno-zachodni.

Coraz chętniej odwiedzanym miejscem jest, położona w otoczeniu niespotykanej płataniny wąwozów, **Góra Trzech Krzyży nad Parchatką**. Przed dwustu laty trzy krzyże wystawiła księżna Izabela Czartoryska, twórczyni pierwszego polskiego muzeum o charakterze narodowym (Świątynia Sybilli w Puławach), dla upamiętnienia ukochanej wychowanki – Zofii z Matuszewiczów hrabiny Kickiej. Stąd, przy dobrej widoczności – dokładnie na osi doliny przełomowej Wisły - dostrzec można **pasma Gór Świętokrzyskich** (około 90 km do wieży przekaźnikowej na Świętym Krzyżu). Ale samego widoku z krawędzi Wyżyny Lubelskiej (górującej nad najdalej na wschód wysuniętym zakolem Wisły) nie da się opisać – to po prostu trzeba zobaczyć!

W Parchatce księżna Izabela, wspomagana przez sprowadzonego z Anglii ogrodnika Jamesa Savage’a, zrealizowała ogród romantyczny aneks puławskiego parku m.in. z ruinami kaplicy – samotni i domem zwanym wystawą. Księżna zręcznie wykorzystwała warunki naturalne silnie urzeźbionej, zachodniej części Płaskowyżu Nałęczowskiego, obfitujące w malownicze panoramy widokowe na dolinę Wisły i puławski zespół pałacowo-parkowy. Z dawnych założeń, poza bogatą ikonografią (m.in. akwarele Jana Piotra Norblina) oraz przekazami pamiętnikarskimi, nie zachowało się praktycznie nic. W czasach świetności do Parchatki dojeżdżano często powozami na podwieczorek. Z Włostowic, wzdłuż (niezachowanej dzisiaj) słynnej alei topolowej odbywały się gonitwy zaprzęgami konnymi. W samej Parchatce organizowano zabawy polegające na zdobywaniu samotni, bronionej przez jedną i szturmowaną przez drugą grupę młodzieży. W 2006 r., jako jeden z elementów krajobrazu historycznego, wprowadzony przez Czartoryską, udało się odtworzyć trzy krzyże, które księżna wystawiła na wzgórzu sąsiadującym od południa z parkiem w Parchatce.



Trzy krzyże nad Parchatką



Bystra



Park Zdrojowy w Nałęczowie

Z biegiem Bystrej

Główną rzeką zachodniej części Płaskowyżu Nałęczowskiego jest Bystra (prawy dopływ Wisły o długości około 36 km), uchodząca do królowej polskich rzek w Bochoćnicy (gm. Kazimierz Dolny). W średniowieczu wzdłuż doliny Bystrej przebiegał szlak kupiecki tzw. lubelski do przeprawy wojszyńskiej w Kazimierzu. Bystra to, ważna dla wędkarzy, kraina pstrąga i lipienia.

Upadek znaczenia szlaku wodnego był konsekwencją nie tylko rozbiorów Polski między trzech zaborców: Austrię, Rosję i Prusy i przedzielenia biegu Wisły kordonami granicznymi, ale również spadku koniunktury na polski zboże i przede wszystkim rozwojem nowych środków transportu – kolei żelaznej. Właśnie uruchomienie tzw. Kolei Nadwiślańskiej w 1877 r. wiodącej z Mławy przez Warszawę, Iwanogród (Dęblin), Lublin, Chełm do Kowla załamało handel na Wiśle. Ale jak mówi przysłowie: nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło – dzięki nowej drodze i dogodnym połączeniom komunikacyjnym, zwłaszcza z Warszawą, rozwinął się pod koniec XIX w. **Nałęczów** jako kolonia literacka i popularne uzdrowisko. Specyficzny topoklimat doliny Bystrej i jej dopływu Bochoćniczanki zdecydował o wykształceniu się w leczeniu chorób serca.

Z Nałęczowa malowniczą doliną Bystrej dojeżdżamy do **Wąwolnicy**, starego ośrodka grodowego Lubelszczyzny w okresie średniowiecza i Sanktuarium Maryjnego. W XIV wieku na wzgórzu (wąwelu - wawelu), otoczonym podmokłymi dolinami Bystrej i Sanicy (lewego dopływu), król

Kazimierz Wielki wznosił mury zamku obronny. Dzisiaj na wzgórzu zamkowym stoi neogotycka bazylika pw. św. Wojciecha biskupa, a w ołtarzu dawnej gotyckiej kaplicy zamkowej znajduje się **Cudowna figura Matki Boskiej Kębelskiej**.



Nieopodal Wąwolnicy znajduje się, wśród systemu wąwozów, Ośrodek narciarsko-snowboardowy, a latem Ośrodek rekreacyjny (baseny, plac zabaw dla dzieci) **w Rąblowie**.

Poniżej Wąwolnicy i Rąblowa w krajobrazie doliny Bystrej harmonijnie wpisuje się zespół pałacowo-parkowy w **Celejowie**. Niedaleko od niego uwagę naszą zwróć **ruiny starej papierni książąt Czartoryskich** w Celejowie-Strychowcu.

Wkraczymy w dolny odcinek Bystrej - po prawej stronie towarzyszą nam silnie urzeźbione wąwozami lessowymi **okolicę Lasu Stockiego**. W maju 1945 r. rozegrała się tu bitwa żołnierzy polskiego podziemia, dowodzonych przez **majora Mariana Bernaciaka - „Orlika”**, z oddziałami NKWD, MO i KBW (Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego).

Od Wierzchoniowa zbocza doliny, porośnięte liściastymi grądami, stają się coraz wyższe – docieramy do strefy krawędziowej Płaskowyżu Nałęczowskiego i Małopolskiego Przełomu Wisły. Wreszcie, **w Bochoćnicy** osiągamy ujściowy odcinek Bystrej. Wartość płynące wody w jej korycie przypominają górski potok. Nic dziwnego, że rzeka przez dziesięciolecia zasilala swoją energią miejscowy młyn i tartak. Na lewym zboczu wnikliwy obserwator dostrzeże ruiny zamku wzniesionego w XIV w. przez protoplastów rodu Firlejów, a wiążanego legendą z kochaną królową – Esterką.



Ruiny zamku w Bochoćnicy



Wieża Bazyliki w Wąwolnicy



Marina Puławy



Pałac Marynki w Puławach



Puławska Wisła z lotu ptaka



Pałac Czartoryskich

„Iste terrarum mihi praeter omnes angelus ridet” Horacy

Puławy leżą nad Wisłą - północna „Brama” Małopolskiego Przełomu Wisły

Bogactwo waleńców i piękno krainy, w której rozlokowały się **Puławy (372 km szlaku żeglownego)** trafnie oddaje łacińska sentencja z Horacego, umieszczona na frontonie klasycystycznego Pałacu Marynki, która w wolnym tłumaczeniu brzmi: „Ten kątek ziemi ze wszystkich śmieje się do mnie najbardziej”.

Zróżnicowanie krajobrazowe determinuje geograficzne położenie miasta w miejscu, gdzie Królowa Polskich Rzek opuszcza pas wyżyn środkowopolskich i wkracza w obręb pasa wielkich dolin. Puławy leżą na pograniczu prowincji geograficznych: Niziu Środkowoeuropejskiego (podprowincja: Niziny Środkowopolskie) i Wyżyn Polskich (podprowincja: Wyżyna Lubelsko-Lwowska) oraz styku makroregionów, popularnie nazywanych krainami geograficznymi: Wyżyny Lubelskiej i Niziny Środkowomazowieckiej. W granicach administracyjnych miasta znalazły się 3 mezoregiony, należące do tych krain: Małopolski Przełom Wisły, Płaskowyż Natępcowski i Dolina Środkowej Wisły.

Położenie w dolinie Wisły i rola, jaką wielka rzeka odgrywała w dziejach i życiu mieszkańców Puław podkreśla źródłostów (etymologia) nazwy miejscowości. Nazwa miasta wiąże się bowiem z dawnym słowem „pławić” – funkcjonującym od XV wieku, a oznaczającym: „zanurzać”, „moczyć w wodzie”, „wpędzać, wrzucać do wody”. W języku staropolskim określającym tyle, co „przeprowadzać przez wodę”, a więc terminem związanym z przepływaniem się na drugi brzeg rzeki (W. Boryś 2005, Słownik etymologiczny języka polskiego, Wydawnictwo Literackie, Kraków s. 444). Terminem „pulwy” nazywano dawniej łęgi – nadwiślańskie lasy łęgowe; podobny źródłostów mają też staropolskie określenia: „pławia” – czyli nurt rzeki, „pławica” – łódka, „pławba” – ptywanie, żeglowanie. Według „Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” (1888): „Sama nazwa, przypominająca formą pokrewnie nazwy osad nadrzecznych: Bielawy, Żuławy, tudzież Pulwy (Pólwy), Pułazie, oznacza prawdopodobnie łęgi nadrzeczne”. Niektórzy badacze jako bardziej właściwe uznają wiązanie nazwy z występowaniem brodu (przeprawy), określanego terminem „ława”. Stąd wywodzona jest nazwa osady „Po-ławy”.

Nie tylko źródłostów nazwy, ale również miejscowa tradycja i historia potwierdza silne, trwające przez wieki, związki Puław z Wisłą i ich położeniem nad Królową Polskich Rzek.

W Puławach przez stulecia funkcjonowała przeprawa przez rzekę na szlakach handlowych wiodących ze wschodu na zachód. Można powiedzieć, że mieszkańcy „żyli z rzeki” – istniała tu osada rybacka, której mieszkańcy zajmowali się połowem ryb, ale także obsługiwali przeprawę przez rzekę oraz parali się sztuknictwem (budową łodzi) i flisactwem – transportem wodnym różnorodnych towarów. Na przełomie XVIII i XIX wieku rozwinęła się **flotylla rzeczna książąt Czartoryskich**, z której właściciele byli szczególnie dumni.

Pierwszy stały, drewniany most w Puławach w okresie I wojny światowej, na przełomie 1914 i 1915 r., zbudowali Rosjanie. Został on zniszczony przez wycofujące się na wschód wojska carskie. Kolejny most w 1916 r. wzniesli Austriacy, pod okupacją których znalazły się Puławy. Na przyczółku mostowym zbudowana została wówczas charakterystyczna brama z dwiema wieżami w stylu tyrolskim (zniszczona w czasie II wojny, podczas walki o przyczółek). Następny, funkcjonujący do dzisiaj, **most im. prezydenta Ignacego Mościckiego** – zbudowano już w wolnej Polsce w 1934 r.. W 2008 r. oddany został do użytku nowoczesny obiekt – **most im. Jana Pawła II** – o długości całkowitej 1038,2 m i rozpiętości głównego, łukowego przęsła nurtowego 212,0 m.

W ostatnich latach Puławy zagospodarowały nabrzeże rzeki, budując marinę z portem rzeczonym w pobliżu „starego” mostu i dawnych przepraw wiślanych. Nowoczesna **„Marina Puławy”** powstała w ramach unijnego projektu pn. „Wykorzystanie waleńców Wisły w celu budowy wspólnego produktu turystycznego przez Kazimierz Dolny, Puławy i Janowiec”. W marinię wzniesiono nawet „jerzykownik” – „hotel” dla jerzyków, które mają być naturalnym sojusznikiem w walce z uciążliwymi komarami i meszkami – rodzice dostarczają dziennie pisklętom do 20 000 owadów. Bulwar nadwiślański służy nie tylko turystom, ale przede wszystkim mieszkańcom Puław.



Wisła między puławskimi mostami

Zarys dziejów Puław

W świadomości przeciętnego turysty odwiedzającego trójką turystyczną Puławy kojarzą się zwykle z wielkim kombinatem chemicznym. Być może nie każdy wie, że Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. są nowoczesnym i dobrze prosperującym przedsiębiorstwem, którego produkty znane są i cenione także daleko poza granicami kraju. Być może niewielu byłoby skorych do uznania Puław jako głównego celu w podróży z biegiem Wisły. Jednak chyba warto zmienić ten fałszywy stereotyp i zatrzymać się tutaj na dłużej.

Początki rozwoju Puław, jako niewielkiej osady nadwiślańskiej, położonej na skrzyżowaniu szlaków handlowych: drogi wodnej (Wisły) i traktu lądowego (wiodącego ze wschodu na zachód), sięgają XVI w.. Wieś, wraz z sąsiednimi miejscowościami: Jaroszyńcem (na lewym brzegu Wisły), Parchatką, Włostowicami, Skowieszynem i Końskowolą, wchodziła w skład klucza dóbr końskowolskich. Właścicielami klucza dóbr były kolejno rody: Konińskich herbu Rawicz (do końca XV w.), Tęczyńskich (do drugiej połowy XVI w.), Zbaraskich, Wiśniewieckich (od lat 30-tych XVII w.) i Lubomirskich. Pierwsza historyczna wzmianka o Puławach pochodzi dopiero z 1645 r.; informuje ona o istnieniu tutaj filii przedsiębiorstwa handlowego kupca z Torunia Samuela Edwardsa. O lokalizacji składu towarów Edwardsa w Puławach zdecydowało kilka czynników: wspomniane już - dogodne położenie na skrzyżowaniu szlaków nad Wisłą, umożliwiające przeladunek transportów (m.in. skór, soli, wosku i saletry) wodnych i lądowych oraz prawdopodobnie chęć uniezależnienia się od dominacji Kazimierza Dolnego.

W historii Puław swoje miejsce znalazły ważne postacie polskiej kultury, sztuki i literatury - osoby światłe i wykształcone. Każda z nich wywarła istotny wpływ na epokę, w której żyła i tworzyła. W drugiej połowie XVII wieku, na stromej krawędzi prawego zbocza doliny Wisły, ówczesny marszałek nadworny koronny, a przy tym bajko- i komediopisarz - Stanisław Herakliusz Lubomirski, wystawił niewielki, barokowy pałac. Książę, nazywany „Salomonem Polskim”, sprowadził w tym celu do Puław holenderskiego architekta Tylmana van Gameren.

Naprawdę słynne stają się Puławy pod koniec XVIII wieku, gdy książęta Czartoryscy (herbu Pogoń) organizują tutaj osro-

dek kulturalny skutecznie konkurujący z dworem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Na dworze **Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej** i jej męża, generała ziem podolskich - Adama Kazimierza Czartoryskiego, przebywa i tworzy cała plejada znakomych artystów: poetów, pisarzy, muzyków, malarzy, rzeźbiarzy i architektów oraz działaczy doby oświecenia. Wypada w tym miejscu wymienić przynajmniej kilku z nich: Juliana Ursyna Niemcewicza, Franciszka Dionizego Książczaka, Jana Pawła Woronicza (późniejszego prymasa Polski), Franciszka Zabłockiego, Franciszka Karpińskiego, architekta Christiana Piotra Aignera, malarzy: Kazimierza Wojniakowskiego czy Jana Piotra Norblina. Na przełomie XVIII i XIX wieku Puławy zyskują szczytne miano **„Aten Polskich”**. W 1801 roku księżna Izabela otwiera z przesłaniem „Przeszłość Przyszłości” **pierwsze polskie muzeum o charakterze narodowym w Świątyni Sybilli**, gdzie zgromadzone zostały pamiątki po wielkich Polakach. W okresie utraty przez Polskę niepodległości miało to świadczyć o wspaniałej przeszłości Ojczyzny, podtrzymywać wiarę w odzyskanie wolności i stanowić swoisty testament dla przyszłych pokoleń. W przebudowanych na Dom Gotycki pawilonie ogrodowym księżna tworzy wspaniałą kolekcję malarstwa europejskiego ze słynną **„Dama z łasiczką” Leonarda da Vinci**, „Autopreterem” Raffaela Santi czy „Krajobrazem z miłosiernym Samarytaninem” Rembrandta. Wreszcie dziełem Izabeli Czartoryskiej jest romantyczny park krajobrazowy, angielski, tworzący harmonijną całość z pałacem (przebudowanym według projektu arch. Ch. P. Aignera) i towarzyszącymi obiektami architektonicznymi.

Po powstaniu listopadowym władze carskie nie tylko konfiskują dobra Czartoryskich, ale zacierając pamięć o patriotycznej przeszłości zamieniają nazwę „Puławy” na „Nową Aleksandrię”. Nazwa ta przetrwa do roku 1906, gdy Puławy uzyskują prawa miejskie.

Tuż przed powstaniem styczniowym, jesienią 1862 roku, na terenie osady pałacowej powstał Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny. W Puławach kształcił się: Adam Chmielowski czyli dzisiejszy święty Brat Albert (patron miasta) oraz malarz Aleksander Gierymski. Tradycja instytutów naukowych w Puławach związanych z rolnictwem trwa po dzień dzisiejszy (Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, Państwowy Instytut Weterynarii, Instytut Nowych Syntez Chemicznych, Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach - Oddział Pszczelnictwa). Obecnie gospodarzem dawnego pałacu Czartoryskich jest Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa - Państwowy Instytut Badawczy (IUNG-PIB).



Łacha wiślana



W romantycznym parku księżnej Izabeli - "Łacha Wiślana" i Grota Puławska



Kurówka – kajaki

Puławy – Gołęb – Dęblin (Dolina Środkowej Wisły)



Znak powodzi na Domku Loretańskim

Integralną częścią puławskiego zespołu pałacowo-parkowego jest starorzecze wiślane zwane **Łachą Wiślana**. W czasach książąt Czartoryskich organizowano tutaj wyścigi na łodziach i inscenizacje bitew morskich. Z wysokiej krawędzi wiślanej, spod Świątyni Sybilli, rozciąga się widok na północny fragment Małopolskiego Przełomu Wisły. Na przedpolu osady pałacowej, wśród pól doświadczalnych IUNG-u, uwagę zwraca enklawa lasu. To rezerwat przyrody „Łęg na Kępie w Puławach” utworzony w 1963 r., jako rezerwat typu leśnego. Rezerwat ma powierzchnię 4,71 ha, a celem jego ochrony jest zachowanie ze względów naukowych i dydaktycznych jedynej na Lubelszczyźnie nadwiślańskiego lasu łęgowego. Dominującym zbiorowiskiem leśnym na terenie rezerwatu jest łęg wiązowo-jesionowy i fragmenty łęgu wierzbowo-topolowego. Drzewostan budują gatunki rodzime, typowe dla łęgów (topola biała, topola czarna, osika, wierzba biała, wierzba krucha, jesion, wiąz) i gatunki obce. Wśród gatunków obcych (m. in.: topola włoska, topola kanadyjska, dąb czerwony, sosna czarna, wejmutka) występuje tutaj jedyne w Puławach okaz dębu błotnego.

UPRAWA RYŻU W PUŁAWACH

Jako ciekawostkę warto podać, że w czasach stalinowskich – na przełomie lat 40-tych i 50-tych ubiegłego wieku – na przedpolu osady pałacowej prowadzono eksperymenty z uprawą ryżu. Stworzony został tutaj cały system nawadniania z groblami, przepustami i kołem napędzającym wodę. Uprawa ryżu nad Wisłą, w panujących wtedy czasach żelaznej kurtyny, miała przyczynić się do uniezależnienia od dostaw tego zboża z krajów strefy klimatów gorących i ciepłych, a przede wszystkim miała potwierdzić teorię Trofima Łysenki. Teoria ta twierdziła, że każdą roślinę można aklimatyzować do różnych warunków środowiskowych – czyli mówiąc wprost: zmusić ją do życia w innych warunkach klimatycznych.

„CUD NAD WISŁĄ”

W dniach od 13 do 16 sierpnia 1920 r. w dawnym puławskim Pałacu Czartoryskich kwaterował ze swoim sztabem Naczelny Wódz – marszałek Józef Piłsudski. W sali kolumnowej - czytelnicy Centralnej Biblioteki Rolniczej Oddział w Puławach zachował się wielki, zielony, sześciokątny stół, przy którym obradowało polskie dowództwo. Z Puław wyszły rozkazy do kontrofensywy wojsk polskich i uderzenia znad linii Wieprza na bolszewików. Zwycięska Bitwa Warszawska 1920 r., określana jako „Cud nad Wisłą”, przesądziła o losach wojny polsko-bolszewickiej – zdecydowała o niepodległości Polski i uchroniła Europę przed zalewem bolszewizmu. Dziś na prawym skrzydle Pałacu znajduje się (zrekonstruowana) pamiątkowa tablica o treści:

**15.VIII.1920 – 15.VIII. 1930
W MURY TE SKĄD PADŁ ROZKAZ
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
PODJĘCIA ZWYCIĘSKIEJ OFENZYWY
PRZECIW NAJAZDOWI BOLSZEWICKIEMU
TABLICĘ TĘ KŁADZIE
NACZELNEMU WODZOWI
I OFIARNYM WOJSKOM
W HOŁDZIE
WSPÓLCZESNYM I POTOMNYM
NA PAMIĄTKĘ
SPOŁECZEŃSTWO PUŁAWSKIE**

Warto nadmienić, że, Edgar Vincent D’Abernon – brytyjski polityk nazwał Bitwę Warszawską jako osiemnastą najważniejszą bitwę w dziejach świata.

Poniżej nowego puławskiego mostu im. Jana Pawła II do Wisły uchodzi **rzeka Kurówka (375 km szlaku żeglownego)** – prawy dopływ, długości około 47 km, biorący swój początek w Piotrowicach Wielkich. Kurówka przepływa przez Garbów, Markuszów, Kurów, Końskowole i Puławę.

Od Puław zmienia się charakter doliny rzeki, która wpływa na nizinne Mazowsze. Tu rozpoczyna się szeroka na kilka i kilkanaście kilometrów Dolina Środkowej Wisły.

Na odcinku ponad 250 km, między Puławami a Płockiem, rozciąga się ostoję ptasia europejskiej sieci ekologicznej **Natura 2000 Dolina Środkowej Wisły (kod: PLB140004)** o powierzchni 30 777,9 ha. O bogactwie różnorodnych siedlisk, stwarzających dogodne warunki dla łęgów ptactwa wodno-błotnego, decyduje charakter rzeki roztokowej – o zmiennej głębokości i szerokości koryta z licznymi rozgałęzieniami, piaszczystymi łachami (odspyskami) i wyspami. Ten fragment doliny uważa się za najważniejszą krajową ostoję łęgową dla kilku gatunków: rybitwy białoczelnej, rybitwy rzecznej, mewy pospolitej, śmieszki, nurgesi, ostrzygojada i sieweczki obroźnej.

Interesujący charakter z racji położenia w obrębie szerokiej Doliny Środkowej Wisły posiada wieś **Gołęb (384 km szlaku żeglownego)**. Wieś położona jest nad starorzeczem Wisły zwanym Gruszką, ale na przestrzeni dziejów Gołęb leżał raz na prawym (jak obecnie), raz na lewym brzegu wielkiej rzeki. Taki to już urok nadwiślańskich miejscowości. Żyzne gleby, podobnie jak w Kotlinie Chodelskiej, decydowały o trwałości procesów osadniczych.

Nieprzeciętną wartość posiada krajobraz kulturowy wsi, na którą składa się kilka różnorodnych elementów: zespół kościoła parafialnego p.w. św. Floriana i św. Katarzyny (z tzw. „Domkiem Loretańskim”) o charakterystycznych dwóch wieżach, pełniących rolę dominanty architektonicznej nad otwartym krajobrazem oraz duże nasycenie stanowiskami archeologicznymi (zwłaszcza z epoki brązu).

Dolina Wisły pod Gołębem (gm. Puławy) obejmuje miejsca wydarzeń historycznych utrwalonych w tradycji miejscowej i krajobrazie. Szczególnie otwarty krajobraz okolic Gołęb zachował ten walor. Mimo rozbudowy Gołęb, nadal doskonale czytelny jest stary układ rustykalny, nawiązujący do przebiegu starorzecza Wisły, a wokół wsi zachowane zostało szerokie przedpole dawnej łąkowej terasy zalewowej (obecnie

w dużej części grunty orne), które było miejscem wielu wydarzeń historycznych. W czasie „potopu szwedzkiego”, w 1656 r., rozegrała się tu bitwa wojsk Stefana Czarnieckiego ze Szwedami. W 1672 r. w Gołęb došlo do zawiązania konfederacji szlacheckiej i koncentracji wojsk, z kolei, w 1791 r. - po uchwaleniu przez Sejm Czteroletni Konstytucji (3 Maja), miała miejsce tzw. aukcja wojsk. Świadkiem tych wydarzeń była dominanta gołębskiego kościoła, wzniesionego w latach 1628-1636 i trwająca do dziś w krajobrazie doliny Wisły.

Budowa wałów przeciwpowodziowych (pierwsze wały zaborcy rosyjscy wzniesli w latach 40-tych XIX w.) zatarła powiązania przestrzenno-krajobrazowe Gołęb z obiektami (zespołami) zabytkowymi na lewym brzegu Wisły m.in. z zespołem klasztornym poddominikańskim w Wysokim Kole oraz z Sieciechowem.

Gołęb był wielokrotnie nawiedzany przez powodzie, na Domku Loretańskim pod rzeźbą Mojżesza, zaznaczono **poziom powodzi zatorowej z roku 1808**, gdy wody wlały się od strony pół Wólki Gołębskiej. Według miejscowej legendy wezbrane wody podczas kolejnej, wielkiej powodzi w 1813 r. przyniosły drewnianą figurkę św. Jana Nepomucena. Podobno mieszkańcy Gołęb wykonali gipsowy odlew figurki, który do dzisiaj stoi przy skrzyżowaniu dróg obok kościoła. Podobne legendy odnajdziemy w wielu nadwiślańskich miejscowościach – czasami wody przynosiły św. Jana, czasami drewniany krzyż, a nieraz figurę Matki Boskiej jak w przypadku pobliskiej wioski Borowa, gdzie figurka przyplłynęła w czasie powodzi w XVIII-XIX w..



Dolina Środkowej Wisły pod Gołębem



Figurka św. Jana Nepomucena

ŚW. JAN NEPOMUCEN – PATRON OD ŻYWIĘTU WODNEGO I DOCHOWANIA TAJEMNICY

JAN NEPOMUCEN – męczennik i święty Kościoła katolickiego, urodził się w Nepomuku (wówczas Pomuk) około 1350 r. Będąc spowiednikiem królowej czeskiej – Zofii Bawarskiej popadł w konflikt z królem Czech – Wacławem IV. Król podejrzewając królową o niewierność zażądał od Jana Nepomucena ujawnienia tajemnicy spowiedzi – czego kapłan odmówił. Wówczas Jan Nepomucen na rozkaz króla został uwięziony a następnie poddany torturom i ostatecznie utopiony w rzece Weltawie. Od XVIII w. Nepomucen stał się popularnym świętym – orędownikiem podczas powodzi i patronem dobrej spowiedzi (zachowania tajemnicy). Dzisiaj kapliczki z figurą świętego spotkać można w powszechnie dolinach rzek i miejscach zagrożonych powodzią. Wizerunek św. Jana Nepomucena (w stroju kapłańskim i rogatym birecie na głowie - otoczonej aureolą z pięcioma gwiazdami) wpisał się także w krajobraz nadwiślańskich miejscowości

Budowa wałów przeciwpowodziowych (pierwsze wały zaborcy rosyjscy wzniesli w latach 40-tych XIX w.) zatara powiązania przestrzenno-krajobrazowe z obiektami (zespołami) zabytkowymi na lewym brzegu Wisły m.in. z zespołem klasztornym podominańskim w Wysokim Kole oraz z Sieciechowem.

W rozległym kompleksie leśnym na północ od Gołębia znajduje się rezerwat przyrody „Czapliniec koło Gołębia”, Rezerwat ustanowiono w 1987 r. w celu ochrony kolonii lęgowej czapli siewej. Rezerwat faunistyczny ma powierzchnię 19,04 ha.

Rezerwat przyrody „Piskory”
w Obszarze Chronionego Krajobrazu
„Pradolina Wieprza”

Miłośnikom przyrody warto też polecić spacer ścieżką dydaktyczną do rezerwatu przyrody „Piskory” (gmina Żyrzyn), obejmującego śródlądne jezioro. Rezerwat o powierzchni nieco ponad 200 ha utworzono w 1998 r. dla zachowania zespołu ekosystemów wodnych, bagiennych i leśnych o dużej różnorodności biologicznej. Spotkać tu można interesujące rośliny (m.in. bagno zwyczajne) i podejrzeć ptaki (bąka, bielika, rybitwę białoskrzydłą, żurawia czy puchacza).

Na północ od Gołębia docieramy do ujścia Wieprza do Wisły (392 km szlaku żeglownego). Ten prawy dopływ „królowej polskich rzek” ma swoje źródła na Roztoczu w miejscowości Wieprzów Tarnawacki w pobliżu Tomaszowa Lubelskiego. Rzeka ma 303 km długości, a powierzchnia jej dorzecza wynosi 10 421 km².

W pierwszej połowie XIX w. (w latach 1832-1847) Rosjanie wzniesli tu twierdzę. Dęblin nosił wówczas nazwę Iwanogród – na cześć właściciela generała Iwana Paskiewicza. Pomysł budowy twierdzy w widłach Wisły i Wieprza – w miejscu wybitnie dogodnym do obrony – wysunął już cesarz Napoleon Bonaparte. Jego myśl rozwinął generał (powstania listopadowego) Ignacy Prądzyński. Na prawym brzegu zbudowana została cytadela, zaś na lewym samodzielny fort, zwany fortem Górczakowa. W pobliżu fortu Górczakowa usytuowano port rzeczny.



Fragment rosyjskiej mapy z dęblńską twierdzą i fortem Górczakowa

W Dęblinie, już w wolnej Polsce – w 1920 r., powstała słynna Szkoła Orląt – kształcąca wojskowych lotników. Jednym z głównych czynników, które zdecydowały o lokalizacji Szkoły była jedna z największych w ówczesnej Polsce liczba dni bezchmurnych. Dzisiaj uczelnia nosi nazwę **Wyższej Oficerskiej Szkoły Sił Powietrznych**. Warto odwiedzić dęblńskie **Muzeum Sił Powietrznych**.

Z biegiem Wieprza (Baranów – Kośmin – Borowa/Dęblin)

Integralnym elementem wodnego systemu komunikacyjnego ze szlakiem wiślanym były dopływy Wisły; jednym z nich był Wieprz. Godny polecenia jest spływ kajakowy tą rzeką na odcinku od Baranowa do Kośmina (20,5 km) i ewentualnie dalej – z Kośmina do Dębina (około 18,5 km).

Baranów jako miasto lokowany był przez wojewodę lubelskiego i ruskiego Piotra Firleja (w herbie miejscowości widnieje Lewart – rodowy herb Firlejów) w 1544 r. na miejscu wsi Laskowice. Miejscowość leżała na trakcie wiodącym z Lublina przez Kurów do przeprawy na Wieprzu. Baranów nad Wieprzem stanowił znany ośrodek garncarski; przy Gminnym Centrum Kultury funkcjonuje dziś Izba Tradycji (Izba Garncarska).

Po powstaniu styczniowym Baranów utracił, podobnie jak Kazimierz Dolny, Janowiec i Józefów nad Wisłą, prawa miejskie. Zachowały się jednak elementy układu urbanistycznego – m.in. rynek, przy którym stoi odrestaurowany późnobarokowy kościół parafialny pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Jednonawową świątynię w latach 1764-1781 wzniesiono prawdopodobnie według projektu architekta Józefa Gringenberg. Razem z kościołem zbudowano okazałą dzwonicę – bramę.

Przed zespołem kościoła parafialnego stoi pomnik poświęcony marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w postaci marmurowego obelisku. Pod niewielkim portretem marszałka umieszczono napis:

**ROKU 1930
PIERWSZEMU MARSZAŁKOWI POLSKI
JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU
BUDOWNICZEMU POLSKI ODRODZONEJ
W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ
WYZWOLENIA OJCZYZNY OD NAJAZDU
BOLSZEWICKIEGO**

Na postumencie, w dolnej części pomnika, umieszczono kolejny napis: „Dla upamiętnienia 10-lecia wskreszenia niepodległości Polski

działta szkół gminy Wola Czotnowska drzewo to zasadziła dn. 11 listopada 1928 r.”. W sierpniu 1920 r. Baranów nad Wieprzem był jednym z miejsc koncentracji wojsk polskich, które uderzyły na Rosjan znad linii Wieprza. Sam marszałek Piłsudski ze swoim sztabem rankiem 16 sierpnia 1920 r., gdy rozpoczynała się zwycięska kontrofensywa, przebywał w Rykach, w rejonie skrzyżowania dróg: Warszawa – Lublin i Dęblin – Kock.

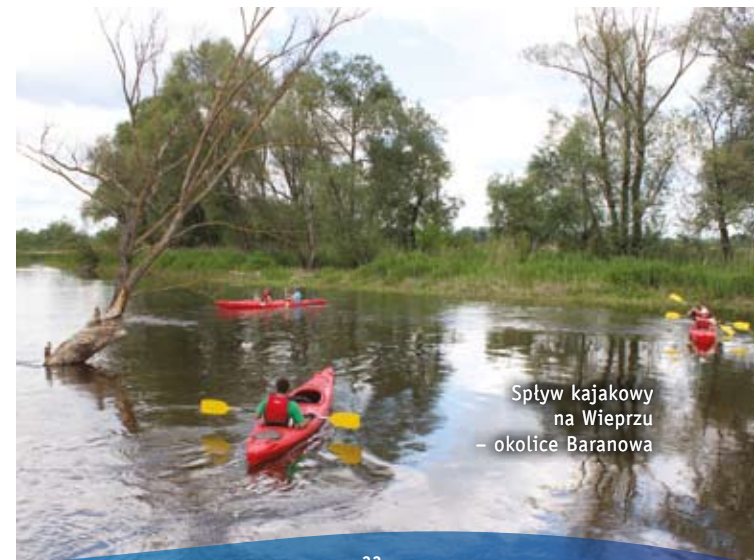
Tereny nadwieprzańskie objęte zostały ochroną w roku 1990 jako **Obszar Chronionego Krajobrazu „Pradolina Wieprza”**. Obszaru o powierzchni 33 159 ha chroniony ze względu na wyróżniający się krajobraz o zróżnicowanych ekosystemach, wartościowy ze względu na możliwość zaspokajania potrzeb związanych z turystyką i wypoczynkiem, a także pełnioną funkcją korytarza ekologicznego. Ponadto w ramach europejskiej sieci ekologicznej Natura 2000 funkcjonuje tu ostoja siedliskowa **Dolny Wieprz PLH060051** o powierzchni 8182,3 ha. Dolina Wieprza z licznymi meandrami i starorzeczami stanowi najlepszy przykład półnaturalnego krajobrazu dużej doliny rzecznej w tej części Polski. Dolina pełni też funkcję korytarza ekologicznego rangi krajowej.

W Baranowie, poniżej mostu na Wieprzu, znajduje się **miejsce wodowania kajaków**. Szlak kajakowy dolnego biegu rzeki Wieprz o długości 130 km sięga od Rokitna (pod Lubartowem) do Borowej (pod Dęblinem).

Pokonanie kajakiem dystansu 20,5 km na odcinku **od Baranowa do Kośmina** zajmie około 4,5 godziny. Spływając kajakiem należy zachować szczególną ostrożność – płytkie mielizny często sąsiadują z kilkumetrowymi głębinami.



Barokowy kościół w Baranowie



Spływ kajakowy na Wieprzu – okolice Baranowa



Dwór Kossaków w Kośminie

Ten fragment doliny jest niezwykle atrakcyjny ze względu na wybitnie meandrowy charakter rzeki. Wieprz płynie nadzwyczaj krętymi zakolami. Przy generalnie zachodnim kierunku spływu na kilku meandrach będziemy płynęli przez pewien czas w kierunku przeciwnym – wschodnim i północo-wschodnim. Podczas spływu możemy podziwiać krajobraz szerokiej na około 6 km doliny Wieprza i przyrodę ożywioną – zwłaszcza awifaunę. Czasami w stromych brzegach rzeki można wypatrzeć norki zimorodków. Podczas spływu istnieje możliwość odpoczynku na oznakowanych punktach przystankowych – na prawym brzegu w okolicach **Osmolice** oraz na lewym brzegu rzeki w **Strzyżowicach** (3 km przed Kośminem). Za mostem drogi krajowej nr 17: Warszawa – Lublin (droga ekspresowa S-17 w budowie) dopłyniemy **do przystani w Kośminie**. Od koryta Wieprza do przystani kajakowej wiedzie specjalny kanał wodny. W zespole dworsko-parkowym, pod okazałymi drzewami, znajduje się wszystko co potrzebne turystom: drewniane wiaty oraz kontenery sanitarne.

Historia zespołu dworsko-parkowego **w Kośminie** związana jest z rodziną Kossaków. W kośmińskim dworze urodziła się wybitna polska pisarka i publicystka katolicka Zofia Kossak-Szczucka (1889-1968). Powieściopisarka była współzałożycielką tajnych organizacji w okupowanej przez Niemców Polsce – Frontu Odrodzenia Polski i Rady Pomocy Żydom „Żegota”. Na ścianie dworu widnieje tablica z napisem:



Pamiątkowa tablica poświęcona pisarce Zofii Kossak-Szczuckiej na murze Dworu w Kośminie.



Oznakowanie przystani kajakowej w Kośminie (przy kempingu „Zielona Dolina”)

W dworze mieści się obecnie: siedziba Lokalnej Grupy Działania „Zielony Pierścień”, punkt informacji turystycznej, izba produktów lokalnych, izba tradycji, pamiątkowy salonik Zofii Kossak oraz punkt przedszkolny i świetlica środowiskowa. W latach 1945 – 2013 w dworze funkcjonowała Szkoła Podstawowa im. Zofii Kossak.

Pokonanie końcowego odcinka szlaku kajakowego **z Kośmina do Borowej/Dębłina** o długości 18,5 km zajmuje około 4 godzin. Ten fragment rzeki jest bardziej wyprostowany nie wykazuje tak silnych procesów meandrowych, jak wcześniejszy z Baranowa do Kośmina. Początkowe 8 km szlaku kajakowego posiada ogólny kierunek południowo-zachodni.

W Niebrzegowie na lewym brzegu Wieprza znajduje się miejsce odpoczynku i wodowania kajaków.

Kolejne miejsce odpoczynku kajakarzy znajduje się na prawym brzegu **w Bobrownikach**. Nazwa miejscowości świadczy o tym, że w średniowieczu była to wieś słuźbna dla grodu w Sieciechowie, której mieszkańcy byli dozorcami żeremi bobrowych. W XVI w. Bobrowniki uzyskały prawa miejskie. Ważnym zabytkiem jest kościół parafialny pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny wzniesiony w 1632 r. Budowla nosi cechy tzw. renesansu lubelskiego. Bobrowniki straciły na znaczeniu po wybudowaniu twierdzy w Dęblinie, a po powstaniu styczniowym utraciły prawa miejskie.

Spływ można zakończyć **w Skokach** (na lewym brzegu) lub **w Borowej** (ostatnie oznakowane miejsce dla kajakarzy) – przed ujściem Wieprza do Wisły. Stąd możemy udać się do Dębłina (na prawym brzegu Wieprza i Wisły).

WYKORZYSTANA LITERATURA:

Kleniewska M. 2002, **Wspomnienia**, redakcja i opracowanie tekstu W. Włodarczyk, Regionalne Towarzystwo Powiślań, Wilków, s.1-190.

Kus J. 1996, **Wisła w życiu gospodarczym Lubelszczyzny w okresie staropolskim**, EZOP (ekologia – zdrowie – ochrona przyrody), wrzesień '96 (nr 9) 25, s. 11.

Pawłowski A. 1995, **Przewodnik po ścieżkach Kazimierskiego Parku Krajobrazowego**, cz. I, Zarząd Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych, Agencja Wyd. - Reklamowa „Magic”, Lublin, s. 1-76.

Pawłowski A. 2015, **Krajobraz kulturowy Małopolskiego Przełomu Wisły**, Wydawnictwo Akademickie Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej im. Wincentego Pola w Lublinie, Lublin, s. 296.

Sutowska M. 1984, **Piotrawin nad Wisłą. Średniowieczny mikroregion osadniczy**, LTN, PWN, Warszawa, s. 1-172.

Warowna J. 2003, **Wpływ zabudowy hydrotechnicznej na warunki sedymentacji w korycie powodziowym Wisły na odcinku Zawichost – Puławy**, Wyd. UMCS, Lublin, s. 1-121.

Włodarczyk W. 1998, **Dzieje Wilkowa i okolic (przeгляд najważniejszych wydarzeń)**, Towarzystwo Regionalne Powiślań, Wilków, s. 1-132.

©Wydawca:

Lokalna Organizacja Turystyczna „Kraina Lessowych Wąwozów”
Al. Kasztanowa 2, 24-150 Natęczów
tel. 81 501 61 01, email: info@kraina.org.pl , www.kraina.org.pl

Tekst: Andrzej Pawłowski

Opracowanie graficzne: MAZAKI STUDIO Konrad Rządowski

Zdjęcia: Wiesław Barczyk, Marek Bartkowiak, Wiesław Czerniec, Kamil Lewandowski, Janusz Ogiński, Agnieszka Ozimek, Andrzej Pawłowski, Antoni Rękas, Blanka Skowronek- Kolibska, Krzysztof Wójcik oraz ze zbiorów Lokalnej Organizacji Turystycznej „Kraina Lessowych Wąwozów”, Urzędu Gminy Janowiec, Urzędu Gminy Puławy, Urząd Gminy Żyrzyn, Urzędu Miasta Puławy.

Druk: Drukarnia Alf Graf

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Natęczów 2017

ISBN: 978-83-942571-9-4



Publikacja została wydana dzięki dofinansowaniu ze środków Powiatu Puławskiego w ramach realizacji zadania „Wisła w Krainie Lessowych Wąwozów”



www.sztukaodpoczynku.pl